Rok XVI. Nr. 130. Środa 10 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lublinska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Przyjazd p. Dillona do Warszawy.

WARSZAWA, 9.6 (Tel. wł.) Dziś w środę przybywa do Warszawy p. Dillon, szef tego domu handlowego amerykańskiego, który spowodował pożyczkę polsko-amerykańską.

Ameryka nie będzie szukać Amundsena.

WASZYNGTON, 9.6 (Pat) Sekretarjat marynarki donosi, iż rząd amerykański odrzucił prośbę norweskiego stowarzyszenia lotniczego, aby Ameryka wysłała statek powietrzny „Los Angelos" lub „Shenondoch" na poszukiwania Amundsena. Departament marynarki jest przeświadczony, iż tego rodzaju wyprawa nie przyniosłaby żadnego pożytku.

Sprawy polsko-gdańskie w Lidze Narodów.

WARSZAWA, 9.6 (Tel. wł.) Sprawy polsko-gdańskie będą omawiane na radzie Ligi Narodów 10 i 11 bm.

Stan rynku pracy w państwie.

WARSZAWA, 9.6 (Pat.) Według informacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od dnia 23 do dnia 30 maja b. r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 173.140 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 2360 osób. Większa ilość bezrobotnych znalazła zatrudnienie w następujących miejscowościach: Łódź—300 robotników, wskutek wzrostu ruchu budowlanego, Częstochowa—570 robotników, z powodu częściowego uruchomienia fabryki zapałek, Białystok—220 robotników, wskutek uruchomienia 4 fabryk włókienniczych, Lwów—370 robotników, wskutek wzrostu ruchu budowlanego. W Województwie śląskiem bezrobocie utrzymało się na poprzednim poziomie. Zaznaczyć należy, że na terenie komunalnego urzędu pośrednictwa pracy w Cieszynie przybyło około 340 robotników polskich z Zagłębia Karwińskiego, wydalonych z kopalń. Na terenie komunalnego urzędu pośrednictwa pracy Rybnik, fabryka tytuniowa zatrudniła około 190 robotników

Udogodnienie w Gdyni.

GDYNIA, 9.6. (A.W.) Ruch wycieczek zbiorowych nad polskie morze wzmaga się z każdym dniem. Obecnie przybywa najwięcej wycieczek uczniowskich. Właściwy sezon kąpielowy rozpocznie się dopiero po 15 czerwca, ale już obecnie napływają powoli letnicy a mieszkania, pensjonaty i hotele są przeważnie zajęte. W sezonie tegorocznym letnicy mieć będą cały szereg udogodnień, których brakowało w roku zeszłym. A więc światło elektryczne, łazienki, oraz rozbudowany dworzec kolejowy.

O handel między Polską a Rosją.

Delegacja polska jedzie do Moskwy.

WARSZAWA, 9.6. (Tel. wł.) W piątek wyjeżdża do Moskwy delegacja złożona z p. Oskara Saengera, prezesa związku fabryk celulozy, Jerzego Łępickiego, dyrektora centralnego związku przemysłowców, Antoniego Staboszewicza, przedstawiciela polskiego hutnictwa i byłego dyrektora zakładów w Briańsku (Rosja), tudzież Fryderyka Suchenka, naczelnego dyrektora firmy „Cegielski" z Poznania.

Delegacja jedzie do Moskwy w celu konferowania co do założenia towarzystwa akcyjnego „Polros" któreby prowadziło handel pomiędzy Polską a Sowietami. Towarzystwo to posiadałoby równość akcji polskich i sowieckich, z tem, że, ze strony Polski byłoby to przedsiębiorstwo prywatne, a jej kontrahent rosyjski reprezentowałby już rząd sowiecki, który zgodnie z uchwałami sowieckiemi ma jedynie prawo handlu zewnętrznego.

Połączenie Górnego Slaska z Zagłębiem Dąbrowskiem nową siecią tramwajową.

KATOWICE, 9.6 (telefonem). W biurze marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego została podpisana w dniu dzisiejszym umowa między Towarzystwem Tramwajowem Zagłębia Dąbrowskiego, a Towarzystwem t. z. „Schlesische Kleinbahn Gesellschaft". Oba te towarzystwa w porozumieniu zaczną wkrótce budowę całej sieci tramwajowej na przestrzeni 25 km. w Zagłębiu Dąbrowskiem i połączą ją z linjami tramwajowemi Górnego Śląska. Umowa ta doszła do skutku dzięki staraniom śląskiego urzędu Wojewódzkiego, oraz dr. Banaszkiewicza, naczelnika wydziału komunikacji.

Premjer Grabski zapowiada aktywny bilans handlowy.

WARSZAWA, 9.6 (A.W.) „Gazeta Warszawska" zamieszcza wywiad z premjerem Grabskim, który poruszył sprawę bilansu płatniczego. Premjer jest zdania, że w niedługim czasie należy się liczyć z ewentualnością nie tylko zrównoważenia ale wprost aktywnego bilansu handlowego i płatniczego. Wpłyną na to ostatnie zarządzenia rządu a więc podwyżka taryf celnych, która utrudni import cudzych towarów, zmniejszenie się wyjazdów zagranicznych wskutek ograniczenia paszportowego, zwiększenie się eksportu dzięki ulgom podatkowym, oraz zmniejszenie importu zboża i mąki po tegorocznych zbiorach. Widoczna zmiana jednak polepszenia się bilansu nastąpi nie wcześniej niż w lipcu.

Dokoła paktu bezpieczeństwa.

Przedstawiciele prasy u Brianda i Chamberlaina.

GENEWA, 9.6 (Pat.) Briand i Chamberlain przyjęli wspólnie przedstawicieli prasy międzynarodowej, aby zakomunikować im o zapadłem ostatecznie porozumieniu pomiędzy Anglją i Francją, co do tekstu odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje paktu bezpieczeństwa.

Briand oświadczył, że nota francuska, która będzie wysłana do Berlina za kilka dni stwarza system dla ugruntowania pokoju europejskiego. Treść tej noty będzie ogłoszona po doręczeniu jej Niemcom. Warunkiem nowego systemu proponowanego przez Francję jest wejście Niemiec do Ligi Narodów, czego Niemcy życzyły sobie od dawna i co zostaje im ułatwione przez nowe propozycje.

Propozycje te obejmują również sytuację Polski i Czechosłowacji, zapewniając im niewzruszone podstawy pokoju. Kompetencje Ligi Narodów są tu szeroko wyzyskane.

Na zapytanie, czy nowe propozycje będą przyjęte przez Niemcy, Briand odpowiedział, że żywi mocne w tym względzie przekonanie, gdyż propozycje te oparte są na zasadach słuszności, stanowiąc rezultat gruntownego przemyślenia i uzgodnienia poglądów pomiędzy Francją i Anglją, które są zupełnie solidarne.

Z kolei Chamberlain oświadczył, iż przyłącza się w całości do wywodów Brianda i potwierdza jego deklarację. Deklaracja obu ministrów wywarła na obecnych duże wrażenie.

Włochy a pakt bezpieczeństwa.

GENEWA, 9.6. (Pat.) Włoski członek Rady Ligi Scialoia odbył dłuższą konferencję z Briandem i Chamberlainem w sprawie paktu gwarancyjnego. Z dobrze poinformowanych kół włoskich donoszą, iż podczas konferencji omawiano propozycję niemiecką, oraz obecne stanowisko Francji i Anglji.

Okazało się, iż nie może być mowy o jakiemkolwiek wykluczeniu Włoch z paktu gwarancyjnego.

Dziś wieczorem Scialoia spotka się z Beneszem celem omówienia kwestji austrjackiej.

Budowa portu w Gdyni.

GDYNIA, 9.6. (A.W.) Prace koło budowy portu w ciągu ostatnich kilku tygodni posunęły się znacznie naprzód. Draga kopiąca kanał podjazdowy do portu wewnętrznego doszła już do brzegu i zaczyna się weń wrzynać. Piasek wydobyty z dna morskiego przedtem wywożony był na pełne morze, obecnie używany jest do zasypywania mola południowego na szerokości istniejącego obecnie łamacza fal. Praca ta postępuje dość szybko dzięki automatycznym urządzeniom. Draga nabiera za jednym razem przeszło 550 m. sześciennych piasku.

Również roboty około kesonów betonowych mających tworzyć obramowanie kejów kanału łączącego avantport z portem wewnętrznym postępują szybko, naprzód. Od brzegu północnego kanału wykonano już szereg olbrzymich skrzyń betonowych, tak, że roboty zbliżają się do gościńca łączącego Gdynię z Oksywją.

Premjer Painleve na froncie w Marokku.

PARYŻ, 9.6 (Pat) Painleve i Laurent-Aynac wyjeżdżają dziś o godz. 17-ej z Paryża koleją do Tuluzy, skąd jutro o godz. 5-ej rano odlecą samolotem do Rabat, prawdopodobnie w towarzystwie szefa sztabu gen. Depenay. Podróż ma trwać 12 godzin. Przewidziane jest trzykrotne lądowanie: w Barcelonie, w Alikancie i Maladze. Painleve przybędzie prawdopodobnie jutro wieczorem do Rabat. Premjer oświadczył, przed wyjazdem, że udaje się do Marokka, azeby odbyć naradę z marszałkiem Lyautey, a jednocześnie zapoznać się osobiście z sytuacją i pozostanie w Marokku 4 dni w ciągu których zwiedzi francuski front. Prezydent ministrów podkreślił, że motywem jego podróży nie jest bynajmniej ostatnie wycofanie się wojsk francuskich z pewnych placówek granicznych, które zawsze były jedynie pozycjami prowizorycznemi.

Katastrofa kolejowa.

SIDNEY, 9.6 (Pat) Jak donoszą z Brisbane, wydarzyła się w pobliżu miejscowości Gimpie wielka katastrofa kolejowa. 9 podróżnych zostało zabitych, 40 rannych.

Echa śląskie.

Dalsze redukcje robotników.

RYBNIK, 9.6. (Telefonem). Bezrobocie w dalszym ciągu coraz więcej wzrasta. Ostatnio znowu zwolniono w okręgu rybnickim kilkuset robotników.

Kongres przeciwalkoholowy.

KATOWICE, 9.6. (Telefonem). Z inicjatywy ks. administratora Hlonda odbędzie się w Katowicach w dniach 25, 26 i 27 września b. r. kongres przeciwalkoholowy.

Budżet Francji.

PARYŻ, 9.6 (Pat) Caillaux po zakończeniu posiedzenia Rady Ministrów oznajmił, że projekt dotyczący uzdrowienie finansowego Francji nie będzie wcielony do budżetu na rok 1925. Minister zaznaczył, że zamierza poddać pod głosowanie ten budżet jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca.

Znalezienie zwłok 4 lotników.

KAIR, 9.6 (Pat) W pustyni pomiędzy oazami Sollum i Suva znaleziono zwłoki 4 ch lotników włoskich, którzy w połowie kwietnia spadli z samolotami. Widocznie zginęli oni z głodu.

Hojny dar anglika.

RZYM, 9.6 (Pat) Pewien obywatel angielski od dawna mieszkający stale we Włoszech, z okazji 25 letniego jubileuszu panowania króla włoskiego złożył premjerowi Mussoliniemu do dyspozycji 1 miljon lirów na cele dobroczynne. Przekazaniu tego daru towarzyszyło wyrażenie wielkiej sympatji dla faszystowskiego rządu Mussoliniego. Ofiarodawca zastrzegł sobie zachowanie in cognito. Premjer Mussolini gorąco podziękował wspaniałomyślnemu ofiarodawcy, zapewniając, że fundusz zostanie użyty zgodnie z życzeniem wyrażonem przez ofiarodawcę.

Koniec powstania na wyspie Samos.

ATENY, 9.6 (Pat) Trzej bracia rewolucjoniści, przywódcy powstania na wyspie Samos, zostali pojmani przez żołnierzy greckich. Powstanie należy uważać za zlikwidowane. To, że powstańcy wywiesili flagę włoską, nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji. Ateńska agencja telegraficzna donosi, że sprawcy nieudanego zamachu stanu na wyspie Samos, są to zbrodniarze karani kilkakrotnie za morderstwa i rabunki.

17 postulatów powstańców w Szangnaju.

PARYŻ, 9.6. (Pat.) Havas donosi z Szanghaju: Studenci i pracownicy handlowi na odbytej w izbie handlowej konferencji uchwalili 17 postulatów. Domagają się, aby piechota cudzoziemska wyszła z Szanghaju, aby uwolniono uwięzionych powstańców, zniesiono mieszany trybunał rozjemczy. Uchwalono dalej żądać, ażeby posłowie Anglji i Japonji przeprosili rząd chiński i przyrzekli, że w przyszłości nie będą stosować żadnych środków przymusowych.

Szkoły polskie w Prusach Wschodnich.

GDAŃSK, 9.6 (Pat) „Gazeta Gdańska" donosi z Olsztyna, że na walnem zebraniu polskiego towarzystwa szkolnego wybrano dawny zarząd ponownie. Zebranie uchwaliło pozatem jednogłośnie rezolucję wzywającą zarząd do jaknajenergiczniejszego wystąpienia przeciwko ociąganiu się władz szkolnych w sprawie tak ważnej jak zaprowadzenie w szkołach ludowych języka polskiego i nauki religji w języku ojczystym.

Trudności w obsadzeniu teki Ministra Spr. Wewn.

Socjaliści przeciwko p. Romanowi.—P. Raczkiewicz przyjeżdża do Warszawy. — Konferencje z klubem żydowskim. — Co powiedział p. Wolff o żądaniach żydów?

WARSZAWA 9.6. (Tel. wł.) Sytuacja polityczna w ciągu wtorku wysoce się skomplikowała. Przyczyną tego jest fakt, że wbrew wszelkim przewidywaniom — teka Ministra Spraw Wewnętrznych nie została dotąd obsadzona i niema widoków, żeby szybko to mogło nastąpić. Jak wiadomo, na konferencji niedzielnej p. Prezydenta z Premjerem została ustalona kandydatura p. Romana. Stronnictw prawicowych wcale ona nie zachwyciła. Ogłosiły one całkowite desinteresement w tej sprawie i za kandydatu(r)ę tę złożyły całkowicie odpowiedzialność na osobę premjera.

Wtenczas P. P. S., której klub we wtorek obradował i pierwotnie milcząco wyrażał swoją zgodę na p. Romana, w ciągu wtorku kategorycznie zaprotestował przeciwko tej kandydaturze, tak, że w kołach politycznych obiegała we wtorek wieczorek pogłoska, iż kandydatura ta przestała już być aktualna. Czy w związku z tem pozostaje przyjazd delegata wileńskiego p. Raczkiewicza, który przybył do Warszawy we wtorek rano — trudno jeszcze przewidzieć. Faktem jest jednakże, że mimo opozycji socjalistów — Premjer Grabski bezwarunkowo upierać się będzie przy kandydaturze p. Romana. Trudności te pogłębia okoliczność, że jednocześnie z p. Ratajskim ustąpił p. Smólski. Klub Chrześc. Dem. poparł stanowisko p. Smólskiego, który podał się do dymisji i klub uważa, że postąpił dobrze. Jak wybrnie z tych trudności Premjer Grabski — trudno jeszcze przewidzieć. Na tem tle kursowały rozmaite pogłoski. Mówiono, że socjaliści atakując p. Romana chcą usunąć wszelkie wybitniejsze umysły polityczne z gabinetu, a akcja ich zwróciła się przedewszystkiem przeciwko osobie p. Grabskiego, —ministra oświaty. Z drugiej strony mówiono, że premjer Grabski gotów był zaryzykować i wobec tych trudności wogóle oddać swoje stanowisko jako premjera w ręce Prezydenta a w ten sposób przy prawdopodobnem utworzeniu nowego gabinetu ułatwić sobie sytuację. Widać z tego, jak położenie jest bardzo naprężone i jakie wyjście trudne.

Dla całości obrazu należy wspomnieć o rokowaniach z żydami. Minister Skrzyński i minister oświaty Stanisław Grabski konferują z przedstawicielami ludności żydowskiej w sprawie unormowania organizacji gmin żydowskich na obszarze całego państwa, tudzież w sprawie żydowskich szkół powszechnych. Akcja ta idzie zgodnie ze wskazaniami ustalonemi już dla sekcji mniejszościowej. Koło żydowskie w chwili obecnej przeżywa bardzo ciężką walkę na tle ustalania swojej linji politycznej.

P. Reich, prezes koła, który cofnął już swoją rezygnację, przedstawił kołu przebieg dotychczasowych rokowań z rządem i rezultaty rozmów prowadzonych z Lucjanem Wolfem, który już opuścił stolicę. Jak wiadomo Lucjan Wolf twierdził, że szereg postulatów wysuwanych przez Koło żydowskie jest zbyt agresywne i że oni nie posiadają podstaw do tych żalów jakie często wysuwają.

Nie ulega kwestji, że przebieg rokowań w Kole żydowskiem przedstawia duży interes nietylko dla żydów, ale i dla samego rządu.

Z posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 9.6 (Pat.) Na wstępie marszałek zakomunikował, że poseł Franciszek Wierzbicki złożył mandat, a na jego miejsce wchodzi poseł Romuald Bielicki. Dalej marszałek oświadczył, że konwent seniorów zgodził się na to, ażeby w przyszłości, gdy okaże się brak quorum, marszałek polecał odczytanie listy obecności, a posłowie nieobecni na sali byli uważani za nieobecnych na posiedzeniu, choćby byli zapisani na liście obecności. Następnie po załatwieniu w pierwszem czytaniu szeregu ustaw przystąpiono do projektu ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa. Sprawozdanie przedłożył poseł Petrycki (Z L.N.) Ustawę przyjęto z małemi zmianami, oraz uchwalono dwie rezolucje: Ażeby rząd wypowiedział koncesje i układy międzynarodowe, które nie odpowiadają zasadom tej ustawy emigracyjnej. W dyskusji pierwszej przemawiał poseł Schipper, który stwierdził, że zajęcie się sprawami emigracyjnemi jest obecną ustawą dość niezszczęśliwie zapoczątkowana. Stanowisko krytyczne w stosunku do ustawy zajęła również posłanka Prausowa (PPS) twierdząc, że ustawa nietylko nie chroni emigrantów, ale przeciwnie oddaje ich na łaskę towarzystw okrętowych.

Wyrok w procesie komunistycznym w Sosnowcu.

19 skazanych na 3—6 lat więzienia, dwóch uniewinniono.

W dniu wczorajszym Sąd w dalszym ciągu badał świadków oskarżenia, którzy stwierdzali o przynależności poszczególnych oskarżonych do Partji Komunistycznej, oraz świadków odwodowych, którzy nic konkretnego nie zeznali, poczem Sąd odroczył dalszy ciąg rozprawy.

Po wznowieniu rozpraw pierwszy zabrał głos prokurator, który w swej godzinnej przemowie przytaczał mnogie dowody niebezpieczeństwa grożące tak Państwu jak i społeczeństwu wskutek działalności wywrotowej oskarżonych. Następnie głos zabrali obrońcy oskarżonych, których przemowy trwały do godz. 16 popoł.

Po przemowach stron, Sąd udał się na naradę w celu ogłoszenia wyroku, którego treść została ogłoszona o godz. 21 ej.

Na karę ciężkiego więzienia po 6 lat zostali skazani Antoni Wróblewski i Antoni Górecki, na karę ciężkiego więzienia po 5 lat skazani zostali Adam Celczyński Franciszek Kapa, Jan Stachura, Stanisław Sperczyński Bolesław Wójcik, Jan Zawartka, Leon Stachańczyk i Bartłomiej Gląb; po 4 lata więzienia ciężkiego skazani zostali Jan Piaskacz, Andrzej Bucholc, Jan Marzec i Aleksander Pueld, po 3 lata domu karnego skazani zostali: Michał Marzec, Stanisław Schab, Adam Majewski, Jan Krasulka, Władysław Banasik, uniewinniono zaś Jana Majewskiego i Wojciecha Garnikowskiego.

Po ogłoszeniu wyroku wszyscy skazani zostali odwiezieni do więzienia.

Prezydent Doumergue do p. Chłapowskiej.

PARYŻ, 9.6. (PAT) Prezydent republiki Doumergue nadesłał do p. ambasadorowej Chłapowskiej pismo odręczne, w którem wyraża zadowolenie z powodu zorganizowania w nadchodzący czwartek festiwalu muzyki polskiej, oraz dziękuje za przeznaczenie połowy dochodów z festiwalu na rzecz inwalidów francuskich. Równocześnie prezydent Doumergue ze swoich osobistych funduszów, przeznacza pewną sumę na cele polskie do uznania komitetu organizującego festiwal.

Francuz o Polsce.

PARYŻ, 9.6. (PAT) Miesięcznik „Conference au village" poświęcony oświacie ludowej i wychowaniu narodowemu, wydał specjalny numer poświęcony Polsce, w którym przytacza motywy ekonomiczne, wojskowe i dyplomatyczne, dla których Polska w najwyższym stopniu musi interesować Francję pod każdym względem. Artykuł wstępny pióra Pawła le Faivre, ministra pełnomocnego, przedstawia sytuację wzajemną obu krajów wobec machinacji niemieckich, zmierzających do rewizji traktatu wersalskiego. Autor ze szczególnym naciskiem wskazuje na konieczność żywotną dla Polski zachowania korytarza polskiego, albowiem w przeciwnym razie bezpieczeństwo Polski byłoby całkowicie zależne od łaski Niemiec.

Sowieckie informacje.

MOSKWA, 9.6. (Pat.) Doniesienia swieckie radjostacji, jak donoszą z Szanghaju, ogólna liczba ofiar wśród ludności miejscowej podczas walk z policją cudzoziemską, wynosi: 35 zabitych, 65 ciężko rannych i zgórą 100 lekko rannych. Policja cudzoziemska odmawia udzielenia informacji dokładnych co do liczby aresztowanych osób, ale mniej więcej można powiedzieć, że aresztowano zgórą 600 osób. Strajki, które dotychczas obejmowały tylko przedsiębiorstwa japońskie i angielskie, obecnie przerzuciły się również na przedsiębiorstwa francuskie.

Ogółem strajkuje w Szanghaju około 250,000 osób. W związku z tem życie handlowe w mieście prawie zamarło. W Charbinie wychodzący dziennik sowiecki utworzył listę składek dla ofiar wypadków szanghajskich. Zaraz pierwszego dnia wpłynęło składek na 2000 rubli.

Ameryka przyłącza się akcji mocarstw w Pekinie.

PARYŻ 9.6 (Pat.) „New Jork Herald" donosi z Waszyngtonu, że departament stanu zapowiedział, iż Stany Ziednoczone przyłączą się do akcji innych mocarstw w Pekinie i wyślą komisję śledczą dla zbadania zajść w Szanghaju.

Trzęsienie ziemi.

BOGOTA, 9.6 (Pat) Na północ i południe od Bogoty dało się uczuć silne trzęsienie ziemi. Budynki a zwłaszcza kościoły są znacznie uszkodzone. Ofiar w życiu ludzkiem w samej Bogocie mało. Więcej, jak się zdaje, ucierpiały miasta Ibague i Tolima.

ŚMIERĆ CUDZOZIEMCOM!

Śmierć cudzoziemcom! takie hasło rozlega się obecnie w przemysłowych ośrodkach i portach Chin, a ruch pod tym sztandarem rozwijający się zatacza szybko coraz szersze kręgi. Ma on charakter skrajnie nacjonalistyczny, wrogi europejczykom przebywającym w Chinach i przypomina z tego względu powstanie bokserów w r. 1900.

Jest jednak zasadnicza różnica pomiędzy obecnym ruchem a tym z przed 25 lat. Obecne wypadki w Chinach wyrosły na podłożu komunistycznem i niewątpliwie nie bez udziału Karachana zastępcy dyplomatycznego sowietów w Pekinie.

Chińska partja komunistyczna ma już dość wielkie znaczenie i wciąż rozrasta się dzięki subwenciom płynącym z Bolszewji. Komunizm chiński, to zarazem połączenie rewolucyjnych haseł z nacjonalistycznym programem. W tem jego różnica, a zarazem jego siła i niebezpieczeństwo — przedewszystkiem dla cudzoziemców.

Więc też pierwszy większy zatarg pierwotnie tylko na tle ekonomicznem w japońskich fabrykach w Szanghaju wywołał wielkie demonstracje Chińczyków przeciwko japończykom i następnie wogóle wszystkim cudzoziemcom. Ruch ten szybko przeniósł się do innych miast chińskich, mian. do Pekinu Hanghou, Tientsin, gdzie chińska partia komunistyczna „Homindan" rzuciła owo groźne hasło: „śmierć cudzoziemców", a zarazem uchwaliła zwrócić się do SSSR. o pomoc i o wspólne wynalezienie sposobów uwolnienia Chin z pod przewagi Europejczyków i japończyków.

I oto jesteśmy u sedna sprawy. Sowiety za wszelką cenę chcą zaprowadzić komunę w całym świecie, bo inaczej, odosobnieni, narażają się na jednolity front tegoż świata przeciwko sobie. Ale akcja ich na zachodzie poniosła klęskę. Nie udał się „putch" w Estonji. Krwią spłynęła Bułgarja, a masowe egzekucje nad komunistami w niejednym agitatorze poderwały odwagę. Polska i Rumunja z bronią u nogi nieustępliwie patrzą oko w oko bolszewickiej zarazie. Skompromitowali się dyplomaci sowieccy w Anglji i Francji. Wobec tego postanowili punkt ciężkości swojej działalności przerzucić gdzieindziej, dosięgnąć wroga tam, gdzie się da, gdzie jest najsłabszy.

Widzimy więc sowieckich oficerów w Marokku, oni organizują powstanie Kurdów przeciw Turcji, ich ręka uzbraja powstańców perskich. Teraz zaś postanowili rozniecić zarzewie niepokoju w Chinach i tam zagrozić interesom Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Na ulicach miast chińskich polała się krew i cudzoziemców mordowanych przez wzburzone tłumy i Chińczyków ostrzeliwanych przez policję i wojska obce. Jednocześnie wpłynęły do portów okręty japońskie, angielskie, francuskie i amerykańskie.

Z tych zdarzeń nie należy jednak wyciągać zbyt daleko idących wniosków o „żółtem niebezpieczeństwie".

Nie „żółte" to bowiem niebezpieczeństwo zakłóciło spokój w miastach chińskich, ale „czerwone"! To samo, które nie waha się wysadzać w powietrze świątyni w Sofji, by pod jej gruzami zagrzebać prawowierny rząd bułgarski. To samo, które napada na pociągi polskie, urządza zamachy w Tallinie i Łotwie i pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi, serce jego w Moskwie, może w Berlinie. Tam ich należy szukać, tam zwalczać!

Delta.

Niemcy muszą być rozbrojone

dla utrzymania pokoju w Europie.

O wiele ważniejszą dla Polski i Francji jest sprawa rozbrojenia Niemiec, aniżeli podpisanie przez nie paktu bezpieczeństwa. Ze i dla Niemiec sprawa ta jest bardziej aktualna w znaczeniu ujemnem, świadczy ton prasy niemieckiej, która z wściekłą furją rzuciła się na notę mocarstw sprzymierzonych do Niemiec, którym postawiono konkretne warunki rozbrojenia.

Nota sprzymierzonych domaga się między innemi zniesienia t. zw. „Zeitfreiwillige" w Reichswehrze niemieckiej. Jak wiadomo, komenda Reichswehry zamiast werbować żołnierzy na 12 lat, powołuje ich tylko na kilka miesięcy i w ten sposób przeprowadza wyszkolenie wojskowe całej młodzieży niemieckiej. W podobny sposób Prusy obchodząc w latach 1807—1813 postanowienia Traktatu Tylżyckiego o rozbrojeniu, przygotowały armję, która pod Waterloo zadecydowała o losach Napoleona..

Równie ważnem jest żądanie sprzymierzonych, dotyczące zmniejszenia policji niemieckiej. Liczy ona dzisiaj 180 tys. uzbrojonych żołnierzy zamiast 150 tys. (w czem winno być 30 tys. służby cywilnej), jest zorganizowana w wyższe jednostki z oddzielnymi sztabami, z telegrafem iskrowym, z karabinami maszynowymi itd. Policja ta bierze udział w manewrach Reichswehry, mieszka w koszarach i jest raczej wyborową częścią armji, niż policją mającą na celu pilnowanie porządku.

Ponadto żąda koalicja usunięcia sztabu generalnego, jaki gen. Seeckt utworzył w komendzie Reichswehry i zniszczenia fortyfikacyj oraz materjału wojennego, przenoszącego dozwolony kontyngent (300 armat, 102,000 karabinów, 280 000 pocisków armatnich), rozbrojenia stowarzyszeń rzekomo gimnastycznych itd.

Ale najważniejszym punktem noty aljanckiej jest żądanie, by Niemcy zniszczyły fabryki i maszyny, które służą do wytwarzania broni, zwłaszcza broni chemicznej. Prasa niemiecka uważa to za zamach angielskich konkurentów na... przemysł niemiecki.

Każdy, kto obznajomiony jest cokolwiek z techniką współczesnej wojny, zrozumie, że bez ubezwładnienia wojennego przemysłu, rozbrojenie Rzeszy będzie iluzją. Obecnie w fabrykach niemieckich znalazła komisja aljancka tysiące maszyn które jutro mogą wyrabiać broń dla kilku miljonów żołnierzy. Dopiero zniszczenie tych maszyn i innych przygotowań do wyrabiania broni osłabi naprawdę gotowość bojową Niemiec. Nic dziwnego, że w tej sprawie Niemcy zapowiadają gwałtowny opór.

Sprawa rozbrojenia Niemiec dominuje dzisiaj nad sytuacją polityczną Europy. Od jej załatwienia zależeć będzie i pakt gwarancyjny.

G. N.

Ustawa przemysł.-handlowa.

Przemówienie posła Rudnickiego w Sejmie.

Jeszcze w pierwszych tygodniach istnienia Sejmu Ustawodawczego wpłynął nagły wniosek Związku Ludowo-Narodowego nawołujący Rząd do ujednostajnienia prawodawstwa przemysłowego na terenie całej Rzplitej. W parę tygodni później uchwalona została jednogłośnie rezolucja wzywająca Rząd, by w jaknajkrótszym czasie ustawę taką przedstawił.

Minęło od tej chwili 5 lat. I trzeba przyznać że pierwsze projekty, które były przedstawione, a przedewszystkiem projekt ustawy z roku 1921 były bardzo krytycznie objęte przez organizacje gospodarcze. Na skutek tego, po tym projekcie, a więc przez 4 lata odbywały się zjazdy, narady na terenie całej Rzplitej i Ministerjum niejednokrotnie wzywało zainteresowanych przedstawicieli organizacyj gospodarczych i zasięgało za pomocą ankiet, za pomocą narad opinji, jaka ustawa przemysłowa powinna być, by uzgodnić sprawy tak przemysłu jak rzemiosła i handlu, a wiemy, że one są rozbieżne tem więcej, że każda z tych dzielnic miała inną ustawę, którą uważała za najlepszą, ale doskonałej, a nawet dobrej ustawy żadna z tych dzielnic nie miała.

Ustawa, która była jednym zabytkiem konstytucyjnym dawnej Kongresówki, dzięki której rzemiosło polskie przetrwało niewolę rosyjską, jest już dziś przeżytkiem i należy z niej wziąć tylko to, co jest godne uznania, życie bowiem pokazało, że ta ustawa istotnie broniła nasze mieszczaństwo polskie, nasze rzemiosło od wynarodowienia, od wyniszczenia. Jeżeli istnieją do dziś dnia miasta i miasteczka polskie, to zapewne, że duże się należy tutaj uznanie istotnie ustawy i jej trwania.

Przed rokiem nastąpiło całkowite uzgodnienie sfer rzemieślniczych na zjazdach co do poglądu na ustawę przemysłowo-rzemieślniczą. Wyrazem pewnym częściowo jest ustawa zaprojektowana przez Ministerjum Przemysłu i Handlu. Nie jest ona doskonała, bo oczywiście wiemy, że na to są izby prawodawcze, aby nad każdym artykułem się zastanowiły i poprawki odpowiednio wprowadziły. To samo można powiedzieć i w stosunku do tej ustawy.

Jednak jeżeli tutaj mogę być wyrazicielem opinji ogólnej rzemieślnictwa polskiego — to zapewniam, że ustawa ta przy pewnych poprawkach może być w dalszym ciągu podstawą dla rozwoju rzemieślnictwa w Polsce. Ustawa ta powinna jaknajrychlej wejść pod obrady Komisji, bo obecne stosunki poprostu przedstawiają pewien chaos. Nawet urzędnicy administracyjni z różnych dzielnic pochodzący różnie ją komentują i sytuacja w tej chwili jest niemal ex lex. Nic więc dziwnego, że wszystkie sfery gospodarcze, które chcą pewnego ładu i porządku w stosunku do administracji, chcą wyjść z tego chaosu i domagają się, aby aby ustawa ta po długich debatach i naradach i po wielkiej krytyce, jaknajprędzej weszła pod obrady Komisji przemysłowo-handlowej.

Gdyby miało być inaczej cierpiałyby na tem wszystkie organizacje rzemieślnicze. Cierpiałby na tem rozwój rzemiosła polskiego, cierpiałoby na tem podniesienie naszej kultury zawodowej i kwalifikowanie tej młodzieży, o którą tak nam chodzi, bo dziś warunków odpowiednich do nauki zawodowej prawieże nie mamy.

Ustawa ta, jak wspomniałem, częściowo zadawalnia sfery rzemieślnicze. Wspomniano tu o brakach, zwłaszcza w stosunku do Izb rzemieślniczych. Godzę się, że jest za wiele prowadzonego biurokratyzmu, że trzeba w tem ustawodawstwie oprzeć się na samorządach własnych i na czynnikach społecznych i tego ducha tam jest za mało, ale rzeczą naszą, aby w Komisjach te sprawy uzupełnić.

Jeszcze chcę wspomnieć, że ustawa ta jest bodaj pierwszą, która wprowadza tutaj interesy miast naszych. Sejm ustawodawczy i Sejm obecny ciągle niemal mówiły, czy to o sprawach skarbowych, czy to sprawach właścicielskich wiejskich, ale o sprawie uporządkowania naszych stosunków w miastach o sprawie podniesienia naszego mieszczaństwa nic do tąd prawie z tej Trybuny nie mówiono i ustawy takie są rzadkością.

Nic nie zrobiono w sprawie kredytów, czy w sprawie szkolnictwa zawodowego, więc jeżeli ustawa ta ma wzmocnić nasze organizacje gospodarcze, to jest pierwszym warunkiem dla rozwoju naszego mieszczaństwa. Jest to i w interesie ludności wiejskiej, bo kto jeżeli nie ludność wiejska stanowi najlepszy materjał dla rzemiosła naszego i przy tej pewnej emigracji ludności wiejskiej do miast mamy materjał najlepszy do stworzenia zastępów rzemieślników w miastach naszych. Więc nie wolno nam zaniedbywać tego i podkreślam, że w interesie Klubów rolniczych leży ustawę tę poprzeć i klubom tym zależy na tem, aby syn włościanina znalazł odpowiednią szkołę, odpowiedni sposób nauki zawodowej, aby nie tułał się po kątach, po suterenach, jak to to bywa dziś bez właściwego ładu i nadzoru. My tego nadzoru chcemy — ale chcemy, żeby ten nadzór był jednocześnie i w rękach samorządu i w rękach obywateli, bo nikt tak dobrze nie rozumie jaka powinna być ustawa, jak ten, co sam przeżywa te ciężkie warunki pracy w warsztatach naszych. I godzę się zupełnie, że są pewne przeżytki w ustawach dawnych w stosunku do pracowników, tem więcej zatem trzeba wprowadzić artykuły, któreby uzgodniły te stosunki.

Nie będę wchodził w szczegóły, gdyż na to jest Komisja. Zbyt wiele tu artykułów i nie będę tu odpowiadał na przemówienia przedmówców, gdyż będzie miejsce po temu na Komisji. Chcę tylko wspomnieć, że projekt tej ustawy decydować będzie, czy w Polsce zawrze produkcja wśród tysięcy warsztatów pracy za pomocą stworzenia organizacji, któreby niosły pomoc tym warsztatom, czy też na terenie Rzplitej będziemy tylko pośrednikami fabrycznych wyrobów, ewentualnie dostawcami miejscowej tandety.

Projekt ustawy przyjmujemy przychylnie, uważając, że interes przemysłu, rzemiosła i handlu winien być w tej ustawie całkowicie uzgodniony. Z wielkich naszych tradycyj przeszłości bierzemy te wzory, które mogą wzmocnić naszą niezależność gospodarczą, a gdy zastosujemy je do potrzeb życia i ducha czasu możemy być pewni, że ustawa nie będzie jednym więcej eksperymentem na żywem ciele naszego organizmu.

Kamil Flammarion umarł.

Flammarion, wielki uczony w dziedzinie astronomji, zmarł w wieku lat 83, w swem obserwatorjum, które założył w Jovisy (Zinwisy) i gdzie poświęcił się wyłącznie swoim studjom astronomicznym. Jest to ciężka strata dla nauki.

Ustawa o żegludze powietrznej.

Ważna ta ustawa według projektu rządowego ma charakter ramowy. Lot nad Polską dozwolony jest według niej dla statków o przynależności polskiej — dla obcych aparatów na podstawie umów, zawartych z państwem do którego należą.

Statki polskie, należące do Polaków i firm polskich, winny być zarejestrowane. Warunki lotu, dopuszczalności doń, eksploatacji linii, przewóz podróżnych i bagażów, budowa lotnisk i t. d. — wszystko to powierza ustawa ministrowi kolei, który ma wydać odpowiednie przepisy.

Odrazu rzuca się w oczy pewien słaby punkt ustawy, którym jest koncesjonowanie lotnisk, zamiast zwykłej kontroli.

W ten sposób — zamiast poprzeć lotnictwo — kładzie mu się tamę.

Wogóle system koncesyjny należy zwęzić do minimum.

Premjera w teatrze.

„Podatek majątkowy“.

krotochwila w 3-ch aktach
Adama Grzymały-Siedleckiego.

Polska satyra polityczno-społeczna dopiero w niepodległej Polsce znalazła odpowiedni temat i zaczyna że tak powiem, normalnie funkcjonować.

Sztuka Grzymały--Siedleckiego nie ma piętna nieśmiertelności, nie posiada nawet tych walorów, aby mogła być zrozumiana przez nas samych po kilku latach. Już obecnie niektóre jej momenty wobec istniejącego szybkiego tempa życia współczesnego zatraciły swój pierwotny sens i mijają bez wrażenia.

Pozostało jednak jeszcze wiele scen i sytuacji, które nie pozbawiły się świeżości barw satyry.

Krotochwila, choć brak jej linji przewodniej, brak zasadniczego tematu choć pisana jest, jak feljeton tygodniowy, w którym cała sztuka polega na gładkim przesuwaniu z tematu na temat na tle zdarzeń aktualnych, choć tytuł „Podatku majątkowego“ bynajmniej nie obejmuje całości krotochwili, to jednak ma ona w sobie tyle werwy, tyle niewymuszonego humoru, że warto jej posłuchać i uśmiać się serdecznie. Publiczność sosnowiecka przyjmowała niektóre sceny „Podatku majątkowego“ huraganem śmiechu.

Pan Opaliński w roli nowobogackiego Klitowskiego miałby więcej szczęśliwych momentów, gdyby lepiej opanował swą rolę pamięciowo. P. Vorbrodt z niebardzo odpowiadającej mu roli Zarembowskiego, figury śmiesznej, wywiązał się dobrze.

Uroczo wyglądały panie: Kostecka i Zbierzchowska. Grały inteligentnie i z temperamentem.

Doskonała była p. Mrowińska w roli Damy.

P.p. Granowska, Balcerzak, Kidelewski, Golczewski i Rudnicki uzupełniali z powodzeniem dobrze zgrany zespół. Na osobną uwagę zasługuje bez zarzutu zagrany epizod Kaziowej przez p. T. Rapacką.

P. Opaliński, jako reżyser włożył dużo pracy w utrzymaniu szybkiego tempa gry.

C rk.

UWAGI.

Ogłoszenia i etyka lekarska.

Przed kilku miesiącami rozpoczął w Będzinie praktykę lekarską młody i zdolny lekarz, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, dr. Tadeusz Barylski (pl. 3 Maja 12).

Korzystając z jego społecznych aspiracji, uprosiliśmy dra Barylskiego o zamieszczanie w „Iskrze“ popularnych artykułów z zakresu medycyny i hygjeny społecznej. Po pewnym jednak czasie dr. Barylski przestał nam nadsyłać swe cenne artykuły, a gdyśmy go w tej sprawie onegdaj zagadnęli, oświadczył:

— Za dużo mam z tego powodu przykrości i dlatego dałem temu spokój.

Okazuje się, że dr. Barylski otrzymał od osób miejscowych listy anonimowe(!) z kpinami, w których było znać natchnienie konkurencyjne. Ponieważ zaś redakcja „Iskry“, zapytywana przez czytelników swych, podała kilkakrotnie z własnej woli i bez jakichkolwiek w tym kierunku starań ze strony dra Barylskiego krótką informację ogłoszeniową o terminie przyjęć w jego gabinecie lekarskim, krakowska Izba lekarska wystosowała do dra Barylskiego groźny list, wzbraniający mu ogłaszania się, powołując się na uchwałę, że lekarzowi w obrębie tej Izby wolno się ogłosić tylko trzy razy.

Sprawa ta wygląda bardzo monstrualnie. Krakowska Izba lekarska w liście do d-ra Barylskiego wspomniała nawet o etyce lekarskiej, która rzekomo ten zakaz dyktuje. Jak więc ta zasada etyczna wygląda, skoro na terenie warszawskiej Izby lekarskiej wolno się lekarzowi ogłosić 36 razy?

Sprawa ta jest dla nas drobna i poruszając ją, może mimowoli wyrządzamy przykrość drowi Barylskiemu, który „wygadał się“ przed nami o tym drobnym dla siebie incydencie. Poruszamy ją jednak celem uchylenia rąbka tajemnicy, jaką lubi się otaczać niezdrowa konkurencja lekarska, nie zezwalająca młodemu i zdolnemu lekarzowi wejść na teren, uważany za uprzywilejowaną domenę. Czy uchwały Izb lekarskich nie stoją również w sprzeczności z Konstytucją i nie są ograniczeniem swobody lekarza w zakresie praktyki zawodowej?

A wreszcie. Ogół leczy się obecnie w Kasach Chorych, ale są ludzie, którzy wolą leczyć się u lekarzy prywatnych. Jak więc ma się dowiedzieć chory o miejscu i czasie ordynowania danego lekarza, skąd ma posiadać przegląd lekarzy, jeśli nie przez gazetę.

Niepoważnie wyglądałoby, gdyby lekarz na sposób kuglarski wabił do siebie publiczność i po amerykańsku zalecał się, że np. „nikt tak prędko nie wyrwie ci zęba — zbadam cię przez żółte okulary odziedziczone po sławnym Interniście... — każdy pacjent prócz porady lekarskiej wygra cenny fant — dziś leżysz w łóżku, jutro będziesz tańczył“, ale co innego przecież podać swój adres i godziny przyjęć.

W tem oświetleniu uchwały Izb lekarskich wydać się muszą śmieszne i zbyt trzęsące się z obawy przed konkurencją zawodową.

m. p.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Środa	Dziś Małgorzaty król. Jutro Barnaby ap. Wsch. słońca 3 13 Zach. „ 8

Z TEATRU.

Dziś, 10 czerwca po cenach zniżonych (od 30 gr do 3 zł) komedja w 3-ch aktach St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“. Początek godz. 8 wiecz.

W czwartek, 11 czerwca „Podatek majątkowy“, doskonała komedja A. Grzymały Siedleckiego. Początek g. 8 wiecz.

W piątek, 12 czerwca przedstawienie zakupione przez władze miejskie dla kursów dokształcających. Afisz zapowiada komedję Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“. Początek g. 8 wiecz.

W sobotę popoł., 13 czerwca, „Uciekła mi przepióreczka“ dla kursów dokształcających. Początek godz. 1 m. 30 pp., wieczorem premjera: „Sublokatorka“ A. Grzymały Siedleckiego z Kostecką w roli tytułowej. Reżyseruje Wł. Jarema. Początek g. 8.

W przygotowaniu „Gdy kobieta zapragnie“ A. Savoira, „Zmartwienia pana Hamelbeina“ Krzywoszewskiego.

Dzisiejszy odcinek.

W odcinku dzisiejszego numeru dajemy „Intratny paragraf“, tłumaczony z rosyjskiego. Zwracamy przytem uwagę czytelników na przygnębiający wisielczy humor autora feljetonu. Jeżeli literatura jest żywym odbiciem życia narodu, to życie Rosji współczesnej, sądząc z tonu i treści prac współczesnych autorów rosyjskich, musi być jednym wielkim zanikiem ambicji człowieka, graniczącym z upodleniem, które rodzi się w nędzy materjalnej i moralnej.

Echa pobytu parlamentarzystów angielskich

Jak się dowiadujemy, parlamentarzyści angielscy, którzy zwiedzali Zagłębie, byli również w gościnie w Towarzystwie Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zapoznali się z ogólnemi kwestjami gospodarczemi Zagłębia, a nietylko sprawą przemysłu węglowego, o którym informacje otrzymali od Rady Zjazdu. Tow. Przemysłowców podejmowało gości angielskich śniadaniem w użyczonej przez p. Schoena sali koncertowej pałacu na Środuli.

Z Sosnowieckiego T-wa Muzycznego.

Sosnowieckie T-wo Muzyczne, po zdobyciu pierwszego miejsca na zjeździe drużyn śpiewaczych województwa Kieleckiego, zachęcone tem, pragnąc zapoznać szersze masy Zagłębia ze swoją działalnością, urządza kilka koncertów, z których pierwszy odbędzie się w dniu 13 b. m., w sali Klubu grodzieckiego w Grodźcu, drugi zaś koncert poranek odbędzie się w dniu 14 b. m. w sali kina „Udziałowego“, oraz trzeci w dniu 20 b. m. w sali klubu na Saturnie.

W koncertach tych, oprócz chórów T-wa, udział wezmą: świetna pianistka, p. Nowakowa, której mistrzowska gra potrafi zadowolnić najwybredniejszych słuchaczy, kwartet smyczkowy T-wa, oraz doskonały baryton, p. Wł. Gucze, członek T-wa, który odśpiewa kilka utworów ze swego bogatego repertuaru.

Jak widać z powyższego, program koncertów zapowiada się dość obficie, co daje gwarancję, że sale na wszystkich koncertach T-wa będą wypełnione po brzegi.

Zaległości podatkowe i paszporty zagraniczne.

Według wiadomości, pochodzących z urzędów paszportowych, paszporty zagraniczne wydawane będą wyłącznie osobom, które nie mają zaległości podatkowych i nie zabiegają o odraczanie terminów płatności lub rozkładanie na raty należności podatkowych.

Ciągnienie państwowej loterji klasowej.

Ciągnienie III-ej klasy XI polskiej państwowej loterji klasowej odbędzie się publicznie dziś, w środę 10 i w piątek 12 b. m. w Warszawie.

W sprawie robotników huty Staszyc

(č) Dziś odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu z udziałem inspektora pracy, inż. Gallota. Na zebranie to przybędzie z Warszawy radca prawny, p. Andrycz. Na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywana będzie sprawa, czy robotnikom huty Staszyc można wypłacać zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Wpisy do szkoły mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie.

Wpisy do szkoły mechanicznej i hutniczej w Królewskiej Hucie na rok szkolny 1925/26 odbędą się w czasie od 15 do 25 czerwca b. r. włącznie.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 26 b. m. Kandydaci winni przedłożyć: 1) Metrykę chrztu, jako dowód ukończenia 17 roku życia. 2) Świadectwo przynależności. 3) Świadectwo lekarskie. 4) Świadectwo ukończenia szkoły ludowej. 5) Świadectwo egzaminu na czeladnika. 6) Świadectwo ukończenia kursów dokształcających. 7) Świadectwo praktyki zawodowej.

Wpisy będą odbywały się w godzinach 8—12 i 14—18 w gmachu Szkoły, ulica Mickiewicza, Szkoła VII.

Taksę egzaminacyjną 5 zł. należy złożyć przy wpisie. 3638-1

Porządki w Magistracie sosnowieckim.

(č) Na wczoraj władze miejskie w Sosnowcu zaprosiły członków magistrackiej Komisji Techniczno-Weterynaryjnej i Komisji Zdrowia. Wskutek niestawienia się przedstawicieli Magistratu, działalność Komisji do skutku nie doszła. Magistrat nie powinienby narażać sumienniejszych członków Komisji na nieproduktywną stratę czasu.

Policjanci i letnie bluzy.

(č) Wyższe władze administracyjne wyraziły opinję, że kto z policjantów chce latem nosić letni mundur, ten niech go sobie kupi za własne pieniądze. Na całym świecie cywilizowanym jest zwyczaj, że policjantom mundury kupuje państwo. W Polsce jest to konieczne tembardziej, że policjanci za dużo nie zarabiają.

Nie trzeba wątpić, że władze wyższe zrozumieją niestosowność zniewalania policjantów do kupowania za własne pieniądze mundurów letnich i w tym względzie opinję swoją zmienią.

Ciekawe stanowisko.

(g) Donoszą nam, iż w różnych miejscowościach Zagłębia niektórzy właściciele nieruchomości nie pozwalają lokatorom na zakładanie telefonu, motywując odmowę tem, iż instalacja telefoniczna niszczy budynki.

Jest to w każdym razie ciekawe stanowisko, świadczące najlepiej o zacofaniu tego rodzaju jednostek i przypuszczać należy, iż wchodzi tu w grę wyzyskanie sytuacji t. j. otrzymania chęć pewnego ekwiwalentu lub podwyżki czynszu komornego.

Po złote runo.

(g) Prezydent Dąbrowy, p. W. Seroka wyjeżdża do Warszawy, celem podjęcia starań o uzyskanie z funduszów państwowych pożyczki na rozbudowę miasta.

Ładne porządki.

(g) Pisaliśmy niedawno, iż w związku z ograniczeniami godzin handlu, sklepikarze żydowscy zmieniają co pewien czas rodzaj swych przedsiębiorstw, aby tylko móc jaknajdłużej handlować i wykręcać się z pod kontroli. Obecnie zaobserwowano masowe otwieranie piwiarń, gdyż zakłady te mogą być otwarte do późnej nocy, a ponieważ można tam kupić również żywność, a nawet obuwie lub ubranie, sklepiki te robią dobre interesy. W Będzinie np. powstało ostatnio aż 30 tego rodzaju przedsiębiorstw.

Władze zainteresowane masowem uruchomianiem piwiarń, przeprowadziły kontrolę tych zakładów i stwierdziły, iż tylko 3 piwiarnie odpowiadają przepisom, reszta zaś znajduje się w opłakanych warunkach.

O ile właściciele nie doprowadzą tych sklepików do należytego stanu, tzw. piwiarnie zostaną zamknięte.

Rebus biurokratyczny.

(g) Do szeregu ładnych kwiatków wyrosłych na niwie naszej biurokracji przybywa jeszcze jeden. Mianowicie, ustawa ramowa o łączeniu się spółdzielni, zawiera w artyk. 6 zdanie następujące, „członek, co do którego zdarzenie, wywołujące utratę członkostwa lub udziału, nastąpiło przed skutecznością połączenia, przestaje być członkiem lub mieć udział w chwili, w jakiejby to nastąpiło bez połączenia“.

Ponieważ łamigłówki tej nie mógł rozwiązać najtęższy prawnik, zwrócono się o wyjaśnienie do władz centralnych, które po długotrwałych rozważaniach zdobyły się na odwagę i przyznały, że ustęp wspomniany dostał się skutkiem niedopatrzenia i zostanie wkrótce skorygowany.

Jest to narazie obietnica, tymczasem zaś obowiązuje powyższy artykuł, którego znaczenia nikt nie może wyświetlić.

Nieudolność czy brak nadzoru?

(g) Mieszkańcy ul. Szkolnej w Dąbrowie nadesłali nam list, w którym donoszą o niezwykle ciekawej przebudowie wspomnianej ulicy. Mianowicie, przy rozpoczęciu robót zwieziono masę kamieni i zaczęto wyrównywać poziom ulicy. Widocznie nie miał kto dopatrzeć wykonania roboty i dopiero po jej ukończeniu przekonano się, iż niektóre domy zostały do połowy zasypane, to też pośpiesznie rozpoczęto wykopywać świeżo usypaną drugę, przystosowując poziom do przylegających budynków. Tego rodzaju gospodarka świadczy, że albo nadzór nad robotami szwankuje, lub też nie miał kto opracować należytego planu robót, co w rezultacie naraża miasto na zbędne wydatki.

Jeszcze jedno udogodnienie.

(g) Nowy letni rozkład jazdy pociągów, ma jeszcze jedno „udogodnienie“. Mianowicie w Zagłębiu większość pociągów krzyżuje się na stacjach, co wywołuje wśród podróżnych rozgoryczenie, z doświadczenia bowiem wiadomo, iż władze kolejowe w dalszym ciągu lekceważą sobie nietylko interesy lecz i życie podróżnych

Może dopiero jaka poważna katastrofa zwróci uwagę władz kolejowych i wpłynie na poprawę obecnych dzikich stosunków.

Przymrozki w czerwcu.

Panujące od kilku dni przymrozki nocne, jeżeli dodatnio wpływają na wytępienie robactwa, którego roje zdążyły już ogołocić szereg drzew z liści, oraz poniszczyć niektóre owoce, to z drugiej strony ujemnie wpływają na rozwój jarzyn. Otóż w nocy z 7 na 8 bm temperatura raptownie tak nisko spadła, że przymrozek potrafił zniszczyć nać na kartoflach, które się tak pomyślnie rozwijały. Szczęście jednak zrządziło, że fala mroźnego powietrza przeszła tylko pasem, wskutek tego ucierpiały miejscami kartofle, a zwłaszcza na polach pagórkowatych i mniej chronionych przez zboże. Od dnia 8 daje się zauważyć zwrot temperatury ku ociepleniu, z czego wniosować można, że było to zjawisko chwilowe.

Handlarze.

(ć) Kupcy chrześcjańscy skarżą się na fakt w wysokim stopniu niepożądany. Oto rano już około godziny 7 przyjeżdżają masowo do miast Zagłębia ślązacy. Kupcy żydowscy, szczególnie z branży galanteryjnej, wystają przed dworcem i, nie licząc się z godzinami handlu, wciągają ślązaków cichaczem do swych sklepów. Policja winna zwrócić uwagę na ten objaw i przeszkodzić w wyłamywaniu się z obowiązku stosowania się do przepisowych godzin handlu.

Zebranie T. K. O. „Swit“.

W czwartek, d. 11 b. m., o godz. 8 popołudniu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków T K O. „Swit“ w lokalu własnym przy ul. Marjackiej № 1. Ze względu na ważność spraw, Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze przybycie. Zebranie ważne bez względu na ilość przybyłych.

Poranek muzyczny w Dąbrowie.

(g) Państwowe gimnazjum męskie w Dąbrowie urządza w niedzielę, dn. 14 bm o godz. 10 i pół rano w sali gimnazjum niezwykle interesujący poranek muzyczny, złożony z popisów chóru szkolnego, produkcji muzycznych i solowych. Powodzenie poranku zapewnione.

Jak się odbywają „majówki“ na Srodula.

(i) Najcudniejszem i najbardziej uroczem ze wszystkich przedmieść Sosnowca jest bezwątpienia Srodula.

W sobotę wieczorem znajdzie się zawsze jakiś ochoczy młodzieniec, który zaaranżuje wśród swoich znajomych wycieczkę na dzień następny w pole lub do „lasu“, który zresztą składa się z sześciu obłamanych drzew.

Nazajutrz wycieczka, składająca się z tuzina dziewic i znacznie większej ilości wojowniczych rycerzy, wolniuteńko, krok za kroczkiem, przychodzi do celu wyprawy.

Na pożółkłej od ustawicznego wylegiwania się trawce ochocza młodzież rozkłada przyniesione prowianty i obżera się, popijając wódką, aż do napęcznienia.

A potem tu i owdzie błyska niebezpieczny nóż, tędy owędy słychać pieszczotliwe zapewnienia głębokiej sympatji:

— Ty małupo, bunku djabli, żeby cię paraliż bił od nieba do ziemi...

Gdy alkohol nieco wyparuje, rozpoczyna się agitacja za tą lub ową partją, poczem następuje spokój i ogólne rozmarzenie.

Księżyc zwolna wypływa na firmament, niektórzy z wycieczkowiczów grają w karty, wkońcu „każdy porywa za bliżej stojącą dziewicę“ nogi za pas. Ci, co zostali na koniec, klną rozgłośnie i powracają do domów.

Majówka skończona...

Kradzież na dworcu.

(ć) Wczoraj w nocy w poczekalni III klasy na stacji Ząbkowice pasażerowi Antoniemu Krzemińskiemu z Kalisza skradziono ubranie i bieliznę.

Po zarządzeniu natychmiastowego pościgu sprawców kradzieży ujęto w Gołonogu. Trzech amatorów cudzej własności: Stefana Kołacza, Hersza Goldberga i Aleks. Goconia osadzono w areszcie.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

200 miejsc dla terenu P. K. U. Sosnowiec.

Tegoroczne obozy letnie przysposobienia wojskowego będą zorganizowane na tych samych zasadach co i obozy w ubiegłym roku.

Ministerium spraw wojsk. przyznało dla DOK. V Kraków 1000 miejsc.

W ramach tego etatu zorganizowane będą na terenie DOK. V następujące typy obozów:

1) obozy dla hufców szkolnych na 840 uczestników.

2) obozy instruktorskie stowarzyszeń p. w. na 100 uczestników,

3) obóz dla kierowników hufców szkoln. na 30 uczestników,

4) instruktorski obóz harcerski chorągwi krakowskiej i katowickiej na 30 uczestników.

Obozy letnie p. w. dla hufców szkolnych.

Dla terenu P. K. U. Sosnowiec przeznaczone jest w obozach 160 miejsc.

Do obozów wysyła się przedewszystkiem uczniów klas szóstych, uczęszczających systematycznie przez cały rok na zajęcia hufca, gdyż wyszkolenie w obozach letnich będzie dalszym ciągiem pracy, prowadzonej w hufcach.

Przy wyborze kandydatów do obozów letnich szkoln ch zastosowana jest procentowa norma, ustalona przez M. S. Wojsk.: 15 proc. uczniów klas V 70 pr. uczniów kl VI i 15 proc. uczniów klas VII i VIII.

Uczniowie klas V mogą być przyjmowani do obozów tylko dla zabezpieczenia sobie kadry instruktorskiej dla klas VI w roku szkoln. 1925/26, muszą jednak mieć ukończonych lat 16, być członkami hufca i wyróżniać się największem zamiłowaniem do pracy i największą powagą w klasie i wyróżniać się zdolnościami instruktorskiemi.

Uczniowie klas VII i VIII, którzy ukończyli już obóz w latach poprzednich, mogą być przyjmowani do obozów tegorocznych jedynie w charakterze instruktorów (drużynowych). Muszą to być jednak tacy uczniowie, którzy wyróżniali się w zeszłorocznych obozach i w ciągu roku szkolnego w pracy w hufcu, oraz posiadają uzdolnienia instruktorskie.

Do obozów letn. kwalifikuje kandydatów dyrektor szkoły i lekarz szkolny. Spisy imienne kandydatów dyrekcje szkół przesyłają bezpośrednio dotyczącemu oficerowi instrukcyjnemu, odpisy zaś do właściwego Kuratorjum Okręgu Szk. Oficer Instrukc. spisy te przesyła do D. O. K. do zatwierdzenia przyjęcia.

Ubytek uczniów w czasie trwania zeszłorocznych obozów letnich przypisać należy licznym niedomaganiom przy kwalifikowaniu kandydatów do obozów. Stan ten, powodujący znaczne straty i nieprodukcyjne wydatki na wyżywienie i przejazdy nadal trwać nie może, wobec czego przy kwalifikowaniu uczniów do tegorocznych obozów musi być zwrócona baczna uwaga na następujące momenty:

1) do obozów nie mogą być przyjmowane jednostki o małej wartości moralnej;

2) lekarz szkolny ewent. powiatowy musi zwracać uwagę, aby do obozów nie była przyjmowana młodzież, posiadająca wady organiczne, która po pierwszem badaniu lekarskiem w obozach będzie musiała być zdyskwalifikowana i odesłana do domu.

M. S. Wojsk. zwróciło się do M. W. R. i O. P. z prośbą o wydanie zarządzenia i poinformowanie uczniów, że zachowanie się ich w obozie będzie wzięte pod uwagę w następnym roku szkolnym. Usunięcie z obozu ewent. samowolne oddalenie się z niego winno pociągać za sobą sankcje karne aż do usunięcia ze szkoły włącznie.

Obozy letnie instruktorów dla stowarzyszeń p. w.

Dla terenu P. K. U. Sosnowiec przyznano 20 miejsc.

W przeciwstawieniu do obozów dla młodzieży szkolnej, charakter obozów dla młodzieży pozaszkolnej — członków stowarzyszeń przysposobienia wojsk. będzie wybitnie instruktorski. Celem tych obozów jest danie środowiskom stowarzyszeń odpowiednio wyszkolonych instruktorów. Dlatego też do obozów przyjmowani być mogą kandydaci o dużej wartości moralnej i tacy członkowie, którzy przeszli w stowarzyszeniu I okres wyszkolenia, odpowiadający szkole szeregowca, ponieważ w obozie będzie przerabiany II okres (szkoła sekcji i drużyny), oraz metody instruowania. Nie posiadający tych warunków do obozu absolutnie nie będą przyjęci. Przy wyborze kandydatów należy się kierować również zasadą, by było reprezentowanych jak najwięcej środowisk stowarzyszeń, a nie kilku kandydatów z jednego oddziału. Należy również zwrócić uwagę na zdrowotność i rozwój fizyczny kandydatów, by nie narazić skarbu państwa na koszta z chwilą, gdy badanie w obozie zdyskwalifikuje uczestników i trzeba ich będzie odesłać z powrotem.

Kandydatów do obozów instrukt. dla stow. p. w. przedstawiają zarządy oddziałów względnie obwodów stowarzyszeń i ponoszą pełną odpowiedzialność za zachowanie swych członków w obozie. Tyczy to w pierwszym rzędzie wypadków samowolnego opuszczania obozu przez członka stowarzyszenia, oraz wydalenia go z obozu.

Dla uniknięcia nieporozumień, zarządy stowarzyszeń winny wykorzystać przysługujące im prawo posłania własnych delegatów w obozie.

Obóz instruktorski harcerski.

Obóz instruktorski harcerski organizują we własnym zakresie komendy chorągwi krakowskiej i katowickiej.

Obozy rozpoczynają się między 1 a 10 lipca i trwają 6 tygodni. Przejazd wszystkich uczestników obozów letn. p. w. w obie strony bezpłatny. W obozie wyżywienie według III tabeli szadeckiej i na pokrycie drobnych wydatków — żołd w wysokości żołdu szeregowca powołanego na ćwiczenia rezerwy. Uczestnicy obozów dla młodzieży stowarzyszonej otrzymują umundurowanie, składające się z bluzy drelichowej, spodni drelichowych oraz trzewików. Ponadto otrzymują furażerki i owijacze.

Uczestnicy obozów dla młodzieży szk. i kierownicy hufców szk. otrzymują tylko furażerki i owijacze, a dla użytkowania w razie zniszczenia przedmiotów własnych — trzewiki na stan 10 proc. ogólnej liczby uczestników. Przydział innych przedmiotów wyekwipowania będzie bardzo utrudniony ze wzgl. na przeszkolenie rezerwistów i będzie możliwy tylko po zaopatrzeniu ich w te przedmioty.

Uczestnikom obozów harcerskich umundurowanie nie przysługuje. Dla utrzymania jednolitego wyglądu obozów letnich należy dążyć do tego, aby uczestnicy obozów, którzy pełnego wyekwipowania i umundurowania nie otrzymają, zawczasu zaopatrzyli się we własne wyekwipowanie. W Sosnowcu za pośrednictwem Oficera Instrukc. można nabyć u p. Kucharskiego komplet umundurowania, składający się z bluzy harcerskiej, spodenek krótkich i getrów(?) za 17 zł. Należność spłacić można w trzech ratach: 7 zł. przy zamówieniu, 5 zł. na 1 lipca i 5 zł. na 1 sierpnia. Do tego potrzebne jest zamówienie, sporządzone pisemnie przez dyrekcję szkoły, gdyż będzie to gwarancją, że raty spłacone będą w odpowiednich terminach.

Ponadto uczestnicy obozów szk. winni zabrać ze sobą: przynajmniej 2 zmiany bielizny, 1 koc, 1 prześcieradło, małą poduszkę, płaszcz, plecak, przybory do mycia, czesania, czyszczenia, szycia i jedzenia, 2 pary mocnych trzewików, odpowiednią ilość skarpetk, menażkę, kubek, oraz książkę treści beletrystycznej względnie naukowej do biblioteczki obozowej. (Po zlikwidowaniu obozu książki zostaną zwrócone właścicielom).

Obóz dla kierowników hufców szk.

Obóz dla kierowników hufców szk. zorganizowany będzie w miarę dostatecznej liczby zgłoszeń, które wnoszą kandydaci do swych kuratorjów. Obóz ten przeznaczony jest dla rzeczywistych kierowników hufców szk. i dla tych nauczycieli szkół powszechnych, którzy podejmują się prowadzić istniejący, już względnie mający w najbliższym czasie powstać oddział stowarzyszenia p. w. w danej miejscowości. Czas przebyty w obozie dla kierowników hufców szk. liczony jest uczestnikom, jako ćwiczenia rezerwy.

Żeński obóz.

Prócz obozów letn. męskich M. S. Wojsk. w porozumieniu z komitetem Społecznym Przysposobienia kobiet do obrony kraju organizuje na terenie D. O. K. VI (Lwów) w Zaleszczykach żeński obóz letni p. w.

Kurs ten ma na celu przygotowanie instruktorek do pracy w dziedzinie przysposobienia kobiet do wojskowej służby pomocniczej. Przygotowanie to polegać będzie na: 1) przyzwyczajeniu uczestniczek do zorganizowanego życia zespołu, oraz form dyscypliny wojskowej; 2) wychowaniu fizycznem i wyszkoleniu wojskowem. Program kursu obejmuje: Regulamin wewnętrzny, organizację armji, terenoznawstwo, naukę o broni, obronę przeciwgazową, łączność i ćwiczenia praktyczne z powyższych przedmiotów w polu.

Kandydatki do powyższego obozu przedstawiają żeńskie szkoły średnie i miejscowy komitet przysposobienia rezerw kobiecych.

Kronika Olkuska.

Pobór rocznika.

Od kilku dni odbywa się tu pobór do wojska urodzonych w r. 1904. Załatwiane są gminy w porządku alfabetycznym, a więc stawali poborowi z gminy Bolesławskiej i Cianowickiej. Stan zdrowotny zwłaszcza w gminie Bolesławskiej jest opłakany: 20—25 pr. stających—to gruźliczny, źle zbudowani i niezdatni do wojska. Przyczyną jest ogólna bieda, nieurodzajne piaskowe grunta, powiększona w dodatku zatrzymaniem od dłuższego czasu pracy w kopalniach galmanu.

Zwykłych ekscesów poborowych kronika policyjna dotąd nie zanotowała, z wyjątkiem nieporozumienia z żydkiem, którego pewien poborowy nieco poturbował. Incydent ten zakończył się bez następstw. Porządku pilnuje policja.

Koncert.

Miejscowe Tow. Śpiew. „Hejnał" urządza w dn. 10 b. m. w sali szkoły Rzemieślniczej koncert. Dochód przeznaczony na cele Tow. „Hejnał".

Z letnisk.

Ruch letniskowy w Olkuszu b. słaby. Powodem są wysokie ceny za mieszkania, a pozatem obawa przed zarazkiem gruźlicy, tutejsi bowiem gospodarze nie przestrzegają izolacji i dezynfekcji po chorym letniku. Bywa często, że obieli się ściany, a nieraz omiecie tylko z pajęczyn, co zastępuje „gruntowne odświeżenie". Większą natomiast frekwencją cieszą się letniska w Okradzinowie, Chwaliboskiem i Górach — w okolicy Sławkowa. Do Ojcowa również niewiele osób przyjechało.

Ogrodzenie nowego cmentarza

Dozorowi kościelnemu przypominamy w dalszym ciągu sprawę ogrodzenia nowego cmentarza katolickiego. Należałoby wziąć przykład z Magistratu i Kasy Chorych, które to instytucje robią porządek u siebie. Ogrodzenie cmentarza jest bodaj rzeczą pilniejszą i mieszkańcy z niecierpliwością oczekują rozpoczęcia nareszcie tych robót.

Dwa napady bandyckie w dniu 8 bm.

Na jadących na jarmark do Krzeszowic dwóch gospodarzy: Wawrzyńca Kowalczyka z Osieka i Karola Adamczyka z Zimnodołu napadło w godzinach rannych w lesie między Osiekiem i Gorenicami 2-ch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali poszkodowanym 113 złotych i umknęli.

Popołudniu tego samego dnia na szosie Niesułowice-Lgota (na granicy pow. Chrzanowskiego) napadło 2-ch zamaskowanych bandytów na przejeżdżającego do Trzebini, p. W. Żuławskiego z Olkusza, któremu zrabowano pod groźbą śmierci 750 złotych. Jeden z bandytów uzbrojony był w parabellum, a drugi w browning.

Według rysopisu, należy przypuszczać, że obydwu napadów dokonali jedni i ci sami bandyci.

Policja Olkuska prowadzi energiczne śledztwo.

Z ŻYCIA HARCERSTWA.

Nauczycielski kurs Harcerski

odbędzie się na Pomorzu w dniu 2 do 23 sierpnia b. r. Koszta wynoszą 30 zł., wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia należy nadsyłać do 20 czerwca do Komendy Chorągwi Poznańskiej (Poznań, ul. Towarowa 23 p. 45 Kuratorjum Okręgu Szkolnego). Informacje tamże, w Warszawie: Al. Ujazdowska 37 m. 12 tel. 266 85 od 14 do 15, w innych miastach: u Komendantów Chorągwi.

Ostatnie dnie loterji.

Loterja harcerska dobiega końca. Ostatni termin rozprzedaży losów kończy się z dniem 20-ym czerwca. Rzecz jasna, że w środowiskach mniejszych, podległych poszczególnym oddziałom będzie trzeba zakończyć tę pracę wcześniej, gdyż komitet oddziałowy, względnie Zarząd Oddziału musi mieć gotowe całe sprawozdanie już 20-go czerwca i wysłać je do Warszawy, tak, aby 21-go były w rękach Komisji Loteryjnej wszystkie odcinki losów i wykaz niesprzedanych, a także pieniądze. Mamy nadzieję, że wykaz niesprzedanych losów będzie zbyteczny, gdyż i drużyny i Koła Przyjaciół dołożą w tych dniach ostatnich już wszelkich starań, byleby tylko loterja zakończyła się pomyślnie dla władz harcerskich. Więc do ostatecznej, wytężonej, energicznej pracy stańcie wszyscy.

Wspaniały dar

Niedawno donosiliśmy o wspaniałym darze, jaki otrzymał Związek Harcerstwa Polskiego od p. A. Ostrowskiego w postaci domu i sześcio-morgowego ogrodu w Suchedniowie w Kieleckiem, obecnie mamy znów do zanotowania podobny wspaniałomyślny czyn pp. Jasieńskich w woj. Łódzkiem. Mianowicie pp. Jasieńscy ofiarowali harcerstwu parcelę leśną, obejmującą przeszło 17.000 m. kw., a więc około 3 morgi ślicznego lasu w pow. Łęczyckim. Z. H. P. jest obowiązany wystawić przy tej parceli dom, celem stworzenia dla chorągwi łódzkiej w tem miejscu odpowiedniego pomieszczenia na kolonie letnie względnie obozy wakacyjne. Podarek pp. Jasieńskich umożliwi chorągwi łódzkiej wysyłanie na kolonje tych drużyn, które z powodu braku funduszów, nie mogą własnemi siłami wyzyskać odpowiednio pory letniej, tak bardzo ważnej, nie tylko dla zdrowia dorastającego pokolenia, ale także dla rozwijania wartości wewnętrznych według systemu harcerskiego.

Marszałek Foch w Anglji.



Z racji 60 rocznicy urodzin króla Jerzego V odbyła się wielka rewja wojskowa. Marszałek Foch, zaproszony przez króla Jerzego, uczestniczył w tym przeglądzie, jako przedstawiciel Francji. Nasze zdjęcie przedstawia króla Jerzego, księcia Connaught i marszałka Foch'a, opuszczających pałac królewski.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Groźba bezrobocia we Francji. Wskutek sanacji finansowej państwa przemysł francuski, wobec braku zamówień na dalszą metę, oraz innych oznak zbliżającego się kryzysu przemysłowego, coraz bardziej się mnożących, może znaleźć się wkrótce w ciężkiem położeniu. Sanacja finansowa przeprowadzana z dużą dozą bezwzględności przez obecnego ministra skarbu, według przewidywań sfer rządowych może niebawem doprowadzić do zwiększenia bezrobocia. Francuskie Ministerjum Robót Publicznych rozpoczęło już wstępną kompanję w walce z grożącem bezrobociem. Narazie obostrzono kontrolę, oraz wprowadzano pewne ograniczenia co do imigracji robotników z zewnątrz granic państwa.

Przyczyny spadku polskich akcji w Wiedniu. Spadek akcji polskich w Wiedniu wywołał szereg komentarzy w wiedeńskich sferach finansowych. Najpopularniejszym na giełdzie wiedeńskiej komentarzem tłumaczącym spadek polskich akcji są wysokie koszty operacyjne polskich przedsiębiorstw bankowych, oraz zamieszanie i dezorjentacja panująca na warszawskiej czarnej giełdzie w związku z bankructwami i upadłościami jakie zaszły w tych sferach.

Kapitał zagraniczny. Ministerjum Skarbu zgłosiło ustawę o zwolnieniu od podatków kapitałów ulokowanych u nas a należących do osób mających stałe zamieszkanie poza granicami państwa. Ustawa ta ma na celu ułatwienie napływu obcych kapitałów do Polski.

Zakaz wywozu bydła. Ministerjum rolnictwa zakazało wywozu bydła z województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, warszawskiego, ze względu na znacznie rozpowszechnioną zarazę bydła.

13 miljonów złotych na cele budowlane. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał do maja b.r. 394 kredytów budowlanych na sumę zł. 8.987.000. Ponadto przyznano 429 pożyczek na cel odbudowy w wysokości 2.218.000 zł. Wreszcie przyznano krótkoterminowe kredyty instytucjom komunalnym na sumę złotych 2.209.000. Ogółem tedy udzielił dotąd Bank Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane i odbudowy 13.414.000 zł jeszcze zanim ustawa o rozbudowie miast unormowała plan rozbudowy na szereg lat. Obecnie kredyty, udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego będą skonwertowane na długoterminowe, niskooprocentowane kredyty budowlane.

Organizacja polskiej mennicy. Ogłoszone zostało rozporządzenie Ministerium Skarbu dotyczące tymczasowej organizacji mennicy państwowej. Obok przywileju wykonywania przez mennicę państwową monet, mennica ta załatwiać ma również sprawy związane z zakupem i przeróbką metali szlachetnych na potrzeby państwa, oraz może przyjmować zamówienia krajowe i zagraniczne na wyrób monet, medali, pieczęci, orderów i t. p. Do opinjowania ważniejszych spraw należących do zakresu działalności mennicy państwowej tworzy się przy Dyrektorze mennicy Radę Menniczą, w której skład wchodzą dyrektor mennicy, jego zastępca, kierownicy oddziałów technicznych, główny buchalter, oraz delegat wyznaczony przez Min. Skarbu.

Przygotowania do wielkich zakupów w Łodzi. Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że obu-stronne dążenia do zawarcia wielkiej tra[illegible]cji w dziedzinie man[illegible]tury (prze[illegible]e towary bawełnianej doprowadziły do realnych pertraktacji. Jak słychać, misji S.S.S.R. chodzi o zakupienie dużego transportu towarów łódzkich. Tranzakcja, która ma być dokonana w najbliższym czasie sięgać ma wartości kilku miljonów dolarów amerykańskich. Zdaniem sfer przemysłowych łódzkich, wpłynie to częściowo na ożywienie na łódzkim rynku.

Kronika Zawiercia.

Z Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej Curie.

(f) W ubiegłą niedzielę, jako w dniu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Instytutu Radowego, Zawiercki Komitet Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie zorganizował sprzedaż znaczka na ulicach Zawiercia. Ogólny dochód wynosił 285 zł.

Rada miejska.

(f) Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia. 2) Wybory członka Komisji Poborowej. 3) Zatwierdzenie aktu nabycia gruntu pod targowisko i aktu nadania koncesji. 4) Sprawozdanie ze zjazdu związku miast polskich. 5) Wybory miejskiej komisji rozbudowy. 6) Uchwalenie statutów: o podatku od broni palnej, o podatku od psów, o podatku od zbytku mieszkaniowego. 7) Uchwalenie dodatkowych kredytów o preliminarzu budżetowym. 8) Wybory ławnika do sądu pokoju.

W sprawie podejrzanego wypadku

(f) We wtorkowym numerze pisaliśmy o wypadku choroby, któremu uległ jeden z robotników T-wa Akcyjnego Zawiercie. Zachodziło bowiem przypuszczenie, że był to wypadek cholery, albo też ciężkiego zatrucia się kwasami. Wczoraj odbyła się nad zmarłym sekcja zwłok, która wykluczyła wypadek cholery. Co spowodowało jednak ten nagły skon wśród tak podejrzanych objawów wykaże dopiero ścisła analiza.

Święto wychowania fizycznego.

(f) W nadchodzący czwartek dnia 11 b. m. odbędzie się święto wychowania fizycznego młodzieży szkół średnich w Zawierciu. Program święta bardzo urozmaicony i zapowiada się następująco:

1) O godz. 10 rano nabożeństwo w kościele parafjalnym.

2) O godz. 5 popołudniu popisy na boisku obok Domu Ludowego Tow. Akc. „Zawiercie", na które złożą się: korowody, lekcja szwedzka, ćwiczenia lekkoatletyczne, popisy hufca, obrazy, pląsy, gry i zabawy, piłka nożna.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa.

(f) W końcu maja nauczycielstwo szkół powszechnych miasta Zawiercia otrzymało po raz pierwszy rządowy dodatek mieszkaniowy na okres od 1 czerwca 1924 r. do 1 czerwca 1925 r. Dodatek ten wynosi dla nauczycieli rodzinnych VII grupy uposażeniowej 12 złotych z groszami maksimalny, minimalny zaś dla nauczycieli niższych grup uposażeniowych, aż... 2 zł. 50 gr. miesięcznie. Sądzimy, że nauczycielstwo byłoby bardzo wdzięczne temu panu, względnie tej komisji, która wymierzała wysokość owego dodatku, za wskazanie gdzie mianowicie w Zawierciu można obecnie za tę cenę wynająć mieszkanie, składające się choćby z jednego maleńkiego pokoiku.

Szczepienie ospy.

Przymusowe szczepienie ochronne przeciw ospie rozpocznie się w Zawierciu 10 czerwca i trwać będzie do 17 czerwca. Szczepienie odbywać się będzie bezpłatnie w lokalu ambulatorjum miejskiego przy ulicy Narutowicza Nr. 9 od godz. 3 do 6 ppoł. z wyjątkiem świąt.

Z całej Polski.

Nowaczyński skazany na dwa tygodnie twierdzy.

W Warszawie odbył się proces przeciw Adolfowi Nowaczyńskiemu, oskarżonemu o udział w pojedynku z bronią w ręku z półk. Dzwonkowskim. Z pojedynku wyszli obaj przeciwnicy bezkrawo. Sędzia skazał p. Nowaczyńskiego na dwa tygodnie. Kara jest taka sama, na jaką został zasądzony w sądzie wojskowym półk. Dzwonkowski. P. Nowaczyński przyznał się do winy, wobec czego świadków nie badano.

Student-sublokator i groźna gospodyni.

Przechodnie jednej z ulic w Poznaniu mieli niezwykłe widowisko. Oto z trzeciego piętra jednego z domów jakiś młody człowiek opuszczał się w dół na linie. Gdy ekwilibrysta dosięgnął pierwszego piętra, lina się zerwała a akrobata odniósł ogólne obrażenia ciała. Skoczkiem tym okazał się student uniwersytetu poznańskiego, który tą niezwykłą drogą uciekł przed rozmową ze swą gospodynią, której był winien pieniądze za odnajmowany pokój.

Praca Polek.

W Warszawie odbył się V walny zjazd Organizacji Narodowej Kobiet w obecności 176 delegatek ze wszystkich województw. Jak wynika z przedłożonego zjazdowi sprawozdania, N.O.K. w ub. roku liczyła 200 oddziałów, urządziła 1868 odczytów i 136 obchodów, prowadziła 24 kursy dla analfabetów, 12 czytelń, 7 ochronek i 137 placówek ekonomicznych.

N.O.K zrzesza wiele gorliwych działaczek, których praca zapisała się złotemi zgłoskami w dziejach odrodzonej Ojczyzny. Jak to zaznaczyła na zjeździe posłanka Bolicka, jedna z członkiń N.O.K. panna Demelówna ze Lwowa zebrała na Skarb Narodowy 12 wagonów srebra i 2 i pół wagona złota. P. Demelówna została nagrodzona krzyżem Polonia Restituta.

Zamordowanie księdza.

W poniedziałek rano zamordowano kierownika zakładu poprawczego w Wielucianach pod Wilnem, ks. Józefa Grądzkiego, znanego działacza społecznego, b. redaktora pisma „Mu su Balsas". Ks. Grądzki, uważając się za Polaka, chciał pracować dla Litwy przez zjednanie Litwinów dla państwowości polskiej. Zabójcą jest niejaki Rajkiewicz, dozorca zakładu. Przyczyny morderstwa — nieustalone.

Koszty wypraw do bieguna

79 ekspedycyj w ciągu ub. stulecia.

Nieznane losy Amundsena i prawdopodobieństwo katastrofy, jakiej mógł ulec ten niezmordowany badacz badacz biegu a północnego przywodzą na myśl dawniejsze wyprawy.

W 18-em już stuleciu znajdowali się śmiali podróżnicy, którzy ważyli się na niebezpieczeństwa podróży podbiegunowych.

W ciągu 17 i 18 stulecia było 15 ekspedycji do krajów polarnych.

Od roku 1800 do 1900 wzmogła się znacznie chęć zdobycia tajemnic lądu lodowego i w ciągu minionego stulecia przedsięwzięto 79 wypraw do bieguna.

Najsławniejszą z nich była wyprawa Franklina, na którą wydawano 200 tysięcy funtów szterlingów, na poszukiwania zaś zaginionych członków tej wyprawy wydano 270 tysięcy funtów, nie licząc w tem wartości pięciu okrętów wojennych, które zaginęły w lodach.

Wyprawa amerykańska, zakończona również katastrofą kosztowała 3 miljony dolarów, drugie zaś tyle pochłonęła ratunkowa ekspedycja, która odnalazła strzaskane okręty „Erebus" i „Teror".

Niespożyte zasługi dla badań podbiegunowych krajów położył Nansen. Wedle jego projektu zbudowany statek „Fram" oparł się naciskowi lodów i przezwyciężył przeszkody.

Wyprawa jego, trwająca od roku 1893 — 1895, kosztowała zaledwie 50 tysięcy funtów szterlingów.

Taką samą sumę wydano na ekspedycję Weilmana, odbytą w r. 1899 na statku „Fridtof".

Wyprawa finansowana przez Stany Zjednoczone na pokładzie statku „Rousewelt" kosztowała 100 tysięcy dolarów.

Wedle przybliżonych obliczeń na badania krajów polarnych wydano w przerachowaniu na złote polskie około 100 miljonów.

Bohaterski lot w płonącym samolocie.

Wojsko nasze używa między innymi samolotów marki „Potez". W ciągu tygodnia w Poznańskiem wydarzyły się dwie katastrofy z samolotami tej marki. Jedna wydarzyła się pod Jankowem, druga pod Trzemesznem. Oto jej opis, zaczerpnięty z opowiadania uczestnika katastrofy.

— Wyjechaliśmy z Torunia do Poznania trzema płatowcami—mówił por. Araszkiewicz. — Wszystko składało się dobrze i aparat mój szedł nadzwyczajnie. Nagle w okolicy Inowrocławia poczułem w aparacie benzynę, co zauważył również mój kolega. Zaraz postanowiłem lądować. Wybrałem odpowiedni teren i kiedy zacząłem opuszczać się ku ziemi, ujrzałem, że motor mój stoi w płomieniach. Sytuacja była krytyczna, gdyż płomienie sięgały do mojej twarzy. W pewnym momencie zdawało mi się, że puszczę stér samolotu i obaj z kolegą spadniemy na dół aby ponieść śmierć na miejscu.

Wpadło mi na myśl, że trzeba będzie samolot skierować bokiem do wiatru, aby płomienie nie buchały mi do twarzy. Niestety, zamiaru nie mogłem wprowadzić w czyn, ponieważ byłbym wtedy wywrócił samolot do góry nogami. Naraz czuję, że koła samolotu uderzają o grunt — nie tracę chwili czasu, odpinam pas i w mgnieniu oka obaj z kolegą wyskakujemy z płonącego samolotu na ziemię. Byliśmy uratowani. Gdybyśmy jedną minutę znajdowali się dłużej w samolocie—z ciał naszych pozostałyby szczątki, gdyż właśnie po tym czasie ogień ogarnął samolot ze wszystkich stron.

Sanitarjusz schwytany zamiast warjata

W czasie transportowania pociągiem czterdziestu obłąkanych z Tworek do Sieradza na Pomorzu, zdarzył się ciekawy wypadek. Oto niebezpieczny przestępca i furjat, Zygfryd Krajowniak z Warszawy w czasie transportu koleją między Toruniem a Bydgoszczą zdołał przekonać sanitarjuszy o konieczności zdjęcia zeń na chwilę kaftana bezpieczeństwa, poczem, korzystając z nieuwagi konwoju, wybił głową szybę i wyskoczył oknem z pociągu będącego w pełnym biegu. Zatrzymano pociąg, sanitarjusze i publiczność rozbiegła się na wszystkie strony za zbiegiem. Wszyscy stracili głowę, a rezultat był taki, że gorliwi pasażerowie, zamiast warjata złapali pielęgniarza i z triumfem poprowadzili go do pociągu. Nieborak probował protestować, ale słowa jego przyjęto wesołemi kpinami, a ponieważ istniała obawa, że może uciec więc mu spętano nogi postronkiem. Zanim pomyłka wyszła na jaw, warjat zdążył się ukryć, a sanitarjusz omal nie zwarjował z rozpaczy.

Ze świata.

Pierwszy mord rabunkowy w aeroplanie.

W samolocie na linji Wiedeń—Budapeszt zamordowany został jadący ze Strassburga do Budapesztu znany handlarz brylantów Johann Lasker. Jadący z nim razem sekretarz jego Sav s w czasie lotu pod Oedenburgiem obezwładnił Laskera przez uśpienie go chloroformem a następnie zamordował i ograbił. Trupa Laskera morderca wyrzucił z samolotu. Lasker wyruszył z Wiednia samolotem jeszcze w dniu 30 marca i odtąd przepadł. Przepadł również samolot z pilotem Buechlerem i sekretarzem Laskera Savsem. Sądzono ogólnie, że samolot uległ katastrofie i wszyscy jadący w nim zginęli. Obecnie dopiero, po znalezieniu zwłok Laskera w lesie pod Oedenburgiem i stwierdzeniu, że został zamordowany i wyrzucony z samolotu, wykryto prawdę. Sprawca mordu Sav s zbiegł, jak wskazują poszlaki do Jugosławji i podobno ukrywa się w Belgradzie.

„Salto mortale" pływaka polskiego w Nantes.

Słynny pływak polski, Willy Wolff, zabił się, nurkując z mostu przeładunkowego w Nantes. Zawiesił się u trapezu, umocowanego nad mostem, zapalił pas z pakuł, którym był opasany i otoczony ogniem, rzucił się w przepaść. Ujrzano go spadającego w sposób nieprawidłowy. Prawdopodobnie stracił równowagę. Minęło kilka sekund. Pewien marynarz amerykański rzucił się odważnie za nurkiem z pobliskiego pantonu, ale już było zapóźno. Zwłoki Willy Wolffa odnaleziono dopiero po upływie tygodnia.

Szczegół tragiczny: Na powierzchni mostu grał jazz band i sam Willy Wolff, niezmiernie blady, przed rzuceniem się do wody prosił, ażeby mu zagrano „Ostatnią arję". Nieszczęśliwy nurek i pływak był Lodzianinem, obywatelem polskim i liczył niecałe lat 30. Nosił zawsze na kostiumie swoim symbole śmierci: czaszkę na dwu złożonych na krzyż piszczelach.

HUMOR BOLSZEWICKI.

Intratny paragraf.

(Z rosyjskiego)

Na czem może zarobić człowiek bezrobotny w tych ciężkich czasach? Prawdę powiedzieć — na niczem!

Jeszcze dobrze, gdy rower zawadzi. Wyciągniesz rubelka od nieuważnego rowerzysty. Albo, powiedzmy, jaki gospodarski piesek złapie cię za portczyny. Za taki interes to i dziesięć rubli może wpaść do kieszeni.

Ale jakoś wszystko podle układa się na świecie: rowery hamują, psiaki gryźć nie chcą! Jednem słowem, bieda dla człowieka bezrobotnego!

Czasem, jak cię jaki psiak ugryzie, to nie możesz znaleźć właściciela! Schował się kanalja. Niema od kogo co wyciągnąć! I biedny bezrobotny, pogryziony przez psa — zadarmo!

Oj, bardzo dużo przeszkód w takim dorywczym zarobku!

Czasami zdaje ci się, że szczęście jeci do ciebie i już je chwytasz rękami, a tu raptem — nic z tego! Prawo! Prawo, powiedzmy, nie przewidziało takiego paragrafu.

Pewnego razu łazimy smutni po ogrodzie. Patrzę — piesek z kokardką. Taki mały pokojowy piesek! Siedzi na ogonku przy ławce. A tutaj jego gospodarz oddychają świeżem wiosennem powietrzem: obywatel i dama.

Nagle zabłysła mi myśl! Siadam na ławce i zaczynam delikatnie kręcić nogą koło psiego pyska. A but podarty. Inny jaki pies pokojowy gdyby zobaczył taki but, toby zaraz złapał za portki, a wtedy ty właścicielu wykładaj pieniążki, — nie mnie! nic dziesięć rubli. A to psie nasienie siedzi sobie spokojnie na ogonku i zadowolony wodzi oczami za kiwającym się butem.

— Wrrr..., powiadam, gryź!

Nie gryzie. Taki tłusty pies, to mu się i gryźć nie chce.

— No, łap — powiadam, — bydlę przeklęte!

Nie łapie. Wciąż siedzi na ogonku i mruga ślepiami.

— Aha, — myślę — to tak?!

Jak go nie kopnę, aż wywrócił kilka koziołków.

Pisk, gwałt, krzyki! Naród się zlatuje, dama dostaje histerji. Obywatel macha ręką, widocznie chce mnie uderzyć. Wtem wyskakuje jakaś struchla.

— A bij-że, dobrodzieju, tego podleca — krzyczy — cóż to pana to nie taki sam człowiek, jak my grzeszni?!!

Obywatel posłuchał, mocno się zamachnął i jak mnie nie lunie w ucho!

— Aha, — myślę — piętnaście, a może i dwadzieścia rubli wpadnie, jak nic! To będzie paragraf prawa ur..zo intratny! Nawet za czasów carskich zapłaciłby za to nie mniej, niż pięć rubli. Oj ty durniu, durniu! Chciałeś mnie, a tyś sam się po łbie uderzył...

I zwracam się do tłumu.

— Towarzysze, — powiadam, — czy wolno — powiadam — bić w mordę bezrobotnych na oczach publiki?

— Nie wolno! — krzyczą. — Bracie, prowadź go na milicję!

A ja powiadam:

— Możeby się bez milicji obeszło, towarzysze! Możeby, — powiadam — dwadzieścia pięć rubli...

A naród krzyczy:

— Nie zgadzaj się na dwadzieścia pięć, bracie! To może każdy za dwadzieścia pięć rubli zechce w pysk walić?! Nauczyć go trzeba! Wiecz go na milicję!

No i poszliśmy na milicję.

I znów gwałt, krzyk, a ja jęczę. Piszą protokół. Świadków cała kupa, a że wszyscy za mną, więc powiadam:

— Towarzysze, mniej, niż na czterdzieści, nie zgodzę się. Cóż to, czy to mi przy Mikołaju Krwawym lali po pysku, czy co?! A może — powiadam — będzie mię pysk jeszcze przez dwa dni bolał?! To co wtedy?!

Nareszcie protokół spisany, świadkowie podpisani i każą wszystkim rozejść się spokojnie.

Rozeszliśmy się.

Powracam do domu. W domu objaśniam, co i jak. Wszyscy za mnie zadowoleni, winszują, cieszą się.

Gospodyni mieszkania pożycza mi trzy ruble, dozorca Iwan daje mi na rachunek uczciwie zarobionej należności pół rubla, a Andrzej Iwanowicz, z piątego numeru, dwa ruble i jeszcze zaprasza na obiad:

Przez trzy dni żyję wesoło. Myślę, coby kupić? Butów, myślę, nie kupować. Kupię sandały! Na pół roku wystarczy!

Za trzy dni sprawa.

Wszystko według prawa: Kodeks leży na stole, na ścianie wiszą portrety. Prokurator siedzi z boku. Zaczynają się mowy. Wszyscy za mną!

— Mniej, niż na czterdzieści pięć — myślę — nie zgodzę się.

A tu raptem wyrok: Pół roku więzienia. A mnie, bezrobotnemu człowiekowi, jakby kto plunął w mordę.

— Towarzysze! — krzyczę — sędziowie ludowi! A dla mnie co? Chociaży dziesięć rubli...

Milczą. A ja?!... Jakby mi kto gębę obtarł papierem skarbowym!

— Jakże to?... — powiadam — towarzysze sędziowie! A kto — powiadam — zapłaci gospodyni?! Andrzej, — powiadam — to może jeszcze poczeka, ale gospodyni — powiadam — to się napewno powiesi. Sędziowie — powiadam — wejdźcie w moje położenie! Eh! życie sobacze!!

Z czem przyszedłem, z tem wyszedłem.

Dar.

SKAZANIEC.

ROMANS.

123

Na stole przed Wardlawem stał półmisek z pieczonemi kurczętami i sałatą, czego jednak nie tknął. Myśli jego były, zdaje się, zaprzątnione napoły miłością, to oszustwem, skoro bowiem spostrzegł Wyliego, podał mu zaraz papiery i pamiętnik okrętowy.

— Zobacz pan teraz — rzekł Artur — czy są zgodniejsze te dokumenty.

Wylie zajrzał do książeczki i wstrząsł się, przerażony niemal.

— Chyba duch Hudsona był tu taj? Toż to jego własna ręka, zupełnie jego!

— Cicho! — syknął Wardlaw — ciszej! Czy ujdzie więc?

— Pismo wyśmienite, nie do rozpoznania, ale łatwo się domyśleć, że książka ta nie widziała nigdy morza.

Poczem, otwartością Artura poruszony, zamyślił się Wylie, sięgnął nareszcie po solniczkę, wysypał na czysty talerz wszystką sól i nalał odrobinę wody. Przyprawą tą pomaczał wszystkie kartki pamiętnika i pomiął całą książkę w ręku.

— Widzisz pan, do czego musieliśmy się uciec — rzekł Wylie i nadawał dalej cechy używalności pargaminowym okładkom książki. Naskrobał mianowicie odrobinę sadzy z komina, dolał do tego oliwy i przejechał tą farbą okładki, otarłszy je potem niby na czysto. Ks[illegible]ka wyglądała w samej rzeczy za [illegible]ka minut, jakby przechodziła z tysiąc razy przez ręce pracowitych żeglarzy.

Z tem uzbrojeniem i z pieniędzmi dla kilku majtków wyprawił Artur Wyliego.

Skoro się pozbył marynarza, prosił Artur w kantorze, by mu dano spokój teraz i nie naprzykrzano się w sprawie nieszczęsnego wypadku z „Prozerpiną". Oświadczył również, że wszyscy, którzy wzięli udział w ubezpieczeniu, przejrzeć mogą pamiętnik okrętowy i zeznania marynarzy u Penforda w kantorze, gdzie dokumenty rzeczone złożono umyślnie, nim się je wyda towarzystwu żeglugi Lloyda.

Oświadczenie to i złożenie dokumentów do przejrzenia, jakoteż sia[illegible]ść młodego spekulanta, niedopomi[illegible]jącego się nawet o sumy zabezpieczone, usunęła podejrzenia.

Wylie oburzał się na taką powolność, ale Artur potrafił go przekonać, że nie stoją jeszcze na pewnym gruncie, że zatem dopominanie się zawcześnie sum zabezpieczonych mogłoby obudzić niebezpieczne podejrzenie.

W takiej niepewności upłynęły dwa miesiące, w którym to czasie stracił Wylie zupełnie łaskę u Anny Rouse, bo, niezajęty niczem, wałęsał się tylko.

Przedłożono nareszcie ajentom asekurującym żądanie o wypłacenie pieniędzy za ubezpieczony ładunek. Artur zamanewrował tak, że wezwanie do ajentów wyszło w imieniu jego ojca. Ponieważ firma ta znaną była z najlepszej strony, wpłynęły więc pieniądze do kasy Wardlawa bez najmniejszego zarzutu. Jaki zresztą zarzut można było podnieść, kiedy statek „Prozerpina" zatonął, wiele osób znalazło przytem śmierć, a jeden z przybyłych z Wyliem marynarzy umarł był właśnie w tym czasie wskutek przebytych po rozbiciu okrętu cierpień.

Przezierało wprawdzie, jak blady promyk, lekkie podejrzenie, ale nie było go czem poprzeć. Niektórzy mianowicie przebąkiwali, że kapitan Hudson właśnie zatracił przedtem już nie jeden okręt, ale i to nie wiodło do schwytania jakiegoś czynu, mogącego wykryć oszustwo. Bo kiedy pięciu naocznych świadków zeznało, że kapitan — pomimo próśb i zaklęć całej załogi — nie chciał zejść z tonącego okrętu, ale w przesadnej gorliwości o dobro panów swoich poszedł raczej z okrętem pod wodę, oc tąd zniknął nawet i cień podejrzenia. Oczywiście, iż zeznający to nie powiedzieli ani słowa, że kapitan, tonąc, poczerpnął zapał bohaterski na dnie flaszy z rumem; tak więc poszło wszystko gładko.

Wardlaw otrzymał należytość ubezpieczoną co do jednego szylinga.

Przy tej sposobności jeden z członków, który należał do spółki ubezpieczającej, niejaki Benson, stracił cały swój majątek, a Anna Rouse, biorąca robotę od pani Benson, straciła z powodu tej katastrofy także 18 szylingów, co ją niezmiernie gniewało.

Wylie, słuchając skarg jej, śmiał się w kułak, bo pomyślał, że teraz już odbierze swoje 2000 funtów, jako przyrzeczoną nagrodę od Wardlawa. Wielkie zatem było przerażenie Wyliego, gdy, przyszedłszy do Artura, usłyszał, że gotówki niema w kasie i musi czekać na pieniądze, dopóki nie zostanie sprzedane złoto.

— To je pan sprzedawaj prędzej — rzekł Wylie.

— Nie odważyłbym się jeszcze... Niech wprzód cała ta sprawa ukołysze się nieco. Narazie nie mogę wystąpić z towarem tym, rzucającym podejrzenie na mnie, a nawet, gdy zacznę sprzedawać, to tylko w małych ilościach i za pośrednictwem pewnego człowieka. Bogu dzięki, że cały ładunek przeniesiony już z tych piwnic.

— Dokądże?

— To już t jemnica. Odbierzesz pan tedy niebawem swoje 2000 funtów, a jeżeli złoto da panu skosztować tylko część tych utrapień, które ja znoszę obecnie, to podziękujesz jeszcze za zwłokę.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

W dniu 8 kwietnia 1925 znaleziono we wsi Lisów pow Lublinec w rzece Liswarcie pod mostem zwłoki dziecka płci żeńskiej wieku 1 i pół roku. Dziecko ubrane było w kamizelkę białą i sweterek biały z monogramem H. wyszytym czerwoną nicią, ubranko w kratkę czarno białe i bluzkę ciemno-niebieską (granatową) z czterema mosiężnymi guzikami z kotwicą

Zachodzi przypuszczenie, że dziecko wrzucone zostało do rzeki przez przechodzących przez Lisów wychodźców sezonowych do Niemiec, którzy nieposiadając dokumentów wiasdle przez Lisów granicę Niemiecką przechodzą

Gdyby ktoś w sprawie tej posiada jakie wiadomości zechce je podać do wiadomości prokuratury w Tarnowskich-Górach do „J. 1655/25".

3727 Kierownik Prokuratury Krzysztoforski

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym ostrzegam przed udzielaniem pożyczek żonie mojej Marji Sojka, która samowolnie opuściła mój dom podczas mojej nieobecności, gdyż za żadne zobowiązania zaciągnięte przez nią nie biorę odpowiedzialności

3725 **T. Sojka.**

Ogłoszenie.

Z powodu układania kostki na odcinku w Łagiszy drogi państwowej Nowy Bieruń Częstochowa, Wydział Powiatowy zawiadamia, iż ruch kołowy na tej drodze jest całkowicie wstrzymany. Objazd dla samochodów: Będzin Grodziec Górny Śląsk-Siewierz lub Będzin Dąbrowa - Ogrodzieniec - Zawiercie - Poręba Siewierz. Dla furmanek objazd przez kop. „Mars".

3742-2 **Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Plac do sprzedania przy ul. Stefana w Zawierciu. Wiadomość w restauracji Kochanowicza w Sosnowcu przy ul. Dębowej Nr. 26. 3602-1

Okazja! Sprzedam bilard i orkiestron samogrający w bardzo dobrym stanie Cena przystępna. Sosnowiec-Milowice, przy kop. „Wiktor", Gliński. 3665-1

Tokarnię sprzedam. Sosnowiec, ul. Piaskowa 4 Całka. 3636

Wafle do lodów po cenach fabrycznych Cukiernia Rotstein Sosnowiec, Modrzejowska 11. 3662-1

Sprzedam cyklonetę kardanową 12 h. p. Wiadomość Šatera, Nowa Kolonja, Hetmańczyk. 3686-1

Sprzedam tanio różne meble używane i ubrania. Sienkiewicza 5, m. 9, codzień od 10—1 pp. 3693-2

Sprzedam sklep z urządzeniem sklepowem w dobrym punkcie. Cena bardzo niska. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3701-1

Do sprzedania blisko stacji dwa domki z placem 28 prętów, tanio. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 3737

Maszynę szafkową do szycia sprzedam. Piłsudskiego 60, m. 9. 3721

Z powodu wyjazdu natychmiast tanio do sprzedania sypialnia jasna w tym szafa z lustrem i toaleta o 3 lustrach, obraz [illegible]kiego i inne. Wiadomość w „Iskrze". 3728

Z powodu wyjazdu piekarnia do odstąpienia w pełnym biegu. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3729-2

Rower wyścigowy dobrej marki do sprzedania. Wiadomość: Deglińska Nr. 1, (II piętro). 3722-6

Skrzypce, mandoliny mandole, gitary (włoskie), bałabajki, od 14 zł., smyczki, futerały, struny, tanio do nabycia w księgarni „Polonja" Sosnowiec. 3731

Fortepian krótki, używany, sprzedam zaraz. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 3738

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Duża odlewnia poszukuje majstra odlewniczego do produkcji masowej odlewów. Kandydat winien posiadać średnie lub przynajmniej niższe wykształcenie techniczne, oraz kilkuletnią praktykę odlewniczą. Posada jest do objęcia od zaraz, względnie od 1 lipca r. b. Zgłoszenia ofert i świadectw należy nadsyłać do adm. „Iskry" pod „O Ż M." 3638-2

Potrzebne zdolne panny do haftu i mereżek. Ul. Narutowicza 9, Łukaszewska. 3724

Otrzyma posadę biurową młoda, sympatyczna panienka. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" pod „Dyskretny przyjaciel". 3733-3

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Młoda, inteligentna panienka poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni u samotnego pana. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Młoda gospodyni" 3704-1

Technik budowlany, kawaler, z kilkuletnią praktyką, dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia proszę nadsyłać Biuro Ogłoszeń Hławskiego. Sosnowiec, pod „Technik". 3718-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Odstąpię mieszkanie 5 pokoi i kuchnię z wygodami, elektrycznością, w ruchliwym punkcie, ewentualnie zamienię na 2 — 3 pokoje z kuchnią w Krakowie. Zgłoszenia sub. „Iskra" „Pewnemu". 3734

Różne.
8 groszy za wyraz.

Zgubiono rewolwer bębenkowy 6-cio strzałowy, kal. 7, Nr. 528. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą pod adresem: Stanisław Zagrodzki, kop „Flora". 3703-2

Wydaję obiady, wikt dobry, po cenach przystępnych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3697-4

Do świadectw szkolnych fotografje 2 zł. 50. Szybko wykonywa Fotografja Artystyczna S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3711-1

Fotografje od komunji św. Ceny zniżone. Fotografja Artystyczna St. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3712-1

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Andrzejowi Nowakowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Będzin. 3646

Moszek Hamburger zgubił paszport zagraniczny, wydany przez Mag. m. Sosnowca. 3655-1

Czyż Władysław zgubił portfel, zawierający książeczkę Kasy Chorych, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, różne dokumenty, pierścionek i pieniądze. Łaskawy znalazca zwróci tylko dokumenty do Adm. „Iskry" w Sosnowcu. 3681-2

Widera Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin. 3702-2

Grzesik Wojciech zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin. 3708-2

Koczur Ludwik zgubił książeczkę wojskową i kartę demobilizacji, wydane przez 1 P. W. Wolej. w Krakowie. 3679-2

Banaś Antoni zgubił kartę odroczenia, wydaną przez 19 p. p. 3616

Skradziono 2 weksle; jeden na 9 zł, a drugi 210 zł., wystawca weksli Sz. Milchman na zlecenie Krynniewicza, wystawione dnia 23 marca 25 r., które unieważniam. Janina Krynniewicz. 3[illegible]35-3

Unieważniam skradziony dowód osobisty Janiny Krynniewicz, wyd. przez Magistrat m. Dąbrowy Góra. 3736-3

Skradzioną książkę poborową wyrobów tytuniowych Jana Mechanika, niniejszym unieważnia się. 3743-3

Henryk Balasiński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3744-3

Aleksander Lapeusz zgubił książeczkę Kasy Chorych, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Ciechanów, świadectwo moralności i metrykę urodzenia. Łaskawy znalazca zwróci do Adm. „Iskry". 3726

Dnia 9/VI skradziono paszport na nazwisko Filipina Marja Piotrowiczowa. 3740